Dziś w numerze dodatek: SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Poniedziałek, 1 lipca 1935 - Nr. 149 - Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski

12 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA - DZIEŃ CIECHOCIŃSKI

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Francja podzielona na dwa obozy

Lewica przygotowuje manifestacje w dniu święta narodowego

Paryż, 30. 6. (PAT.) Pod przewodnictwem dep. Franklin Bouillon utworzona została w izbie deputowanych nowa grupa, mająca zjednoczyć deputowanych wszystkich odcieni politycznych celem przeprowadzenia energicznej akcji narodowej dla uzdrowienia życia politycznego, gospodarczego i społecznego.

Grupa zamierza również **zwalczać propagandę wspólnego frontu socjalistyczno-komunistycznego.** Do grupy tej przystąpił szereg deputowanych rozmaitych stronnictw, w tej liczbie i radykałów socjalnych. M. in. zgłosił swe przystąpienie minister rolnictwa Cathala.

Paryż, 30. 6. (PAT.) 10 wielkich stronnictw politycznych i organizacyj urządza dn. 14 lipca w całej Francji olbrzymią demonstrację republikańską. Organizatorami tej demonstracji są komuniści, socjaliści SFIO., socjaliści Francji, neosocjaliści, socjaliści francuscy, republikanie socjalni, partja radykalna i radykalni socjaliści, i szereg innych organizacyj lewicowych. Specjalnie utworzony komitet, liczący 48 reprezentantów wymienionych organizacyj opracował szczegółowy program demonstracji.

W Paryżu punkt zborny wyznaczono na **placu Bastylji.** Dziś komitet organizacyjny ogłosił odezwę, wzywając ludność Francji do wzięcia udziału w tej wielkiej manifestacji na rzecz obrony **wolności.**

Odezwa podkreśla, że projektowana dn. 14 lipca demonstracja **winna się odbyć na terenie całej Francji** w spokoju i godności, aby dzień ten stał się dniem, świadczącym o wytrwaniu i pewności. „Złożymy przysięgę, że działać będziemy wspólnie dla obrony demokracji, rozbrojenia i rozwiązania lig spiskowców, dla uchronienia naszych swobód przed niebezpieczeństwem faszystowskiem" — kończy się odezwa.

Zarówno zapowiedzią manifestacji jak i odezwą komitetu organizacyjnego jest zaniepokojona prasa prawicowa, która obawia się, aby projektowana demonstracja nie przekształciła święta narodowego **w masowe i jednostronne wystąpienie polityczne.**

Sensacyjna rewizja w gdańskiej firmie

Właściciel popełnił samobójstwo

Policja gdańska dokonała rewizji w żydowskiej firmie żelaza Emila Bąusa.

Podczas rewizji ujawniono brak niektórych ksiąg handlowych. W piwnicy jednego z współwłaścicieli firmy Cascela znaleziono zakopaną skrzynkę z papierami wartościowemi i złotem oraz dokumentami, z których wynika, że **Cascel po dewaluacji guldena przeprowadził szereg transakcyj handlowych i bankowych, wskutek czego ulokował zagranicą około 500.000 guldenów.**

Policja opieczętowała biura firmy Baus, zabierając znalezione w piwnicy pieniądze i papiery wartościowe jako zastaw za nieuiszczone podatki.

Na wiadomość o tem **współwłaściciel firmy Cascel wyskoczył z okna, zabijając się na miejscu.** Resztę wspówłaścicieli firmy policja aresztowała.

Trzy groźne pożary na kresach Wschodnich

Stołpce 30. 6. (PAT). W nocy z dnia 26 na 27 ub. m. w miasteczku Naliboki (powiat Stołpce) wybuchł pożar z nieustalonej przyczyny. Spłonęło 255 budynków, należących do 50 gospodarzy.

Tego samego dnia we wsi Wielka Słobodą powiatu stołpeckiego pożar zniszczył 10 domów mieszkalnych, kilkanaście budynków gospodarczych oraz wiele setek żywego inwentarza.

Dnia 28 bm. we wsi Borobojno w gminie maliborskiej wybuchł pożar od uderzenia pioruna, wskutek czego spłonęło 39 budynków i znaczna ilość inwentarza.

Ostatnie przygotowania przedwojenne

Stan sił zbrojnych Abisynji — Dalsze włoskie transporty płyną do Afryki

Paryż, 30. 6. (PAT). W wywiadzie z przedstawicielem „Le Matin" abisyński minister wojny Zasmulugeta oświadczył, iż Abisynja posiada obecnie w szeregach 350.000 ludzi a w ciągu 15 do 30 dni może zmobilizować bez trudności **800.000 do 900.000 ludzi.**

Tenże dziennik zamieszcza oświadczenie cesarza abisyńskiego, który powiedział, że jeżeli Włochy mają nadzieję uzyskać mandat nad Abisynją, **to się mylą.** Nawet gdyby Abisynja **musiała być kiedyś pod mandatem,** to mandatarjuszem **w żadnym razie nie będą Włochy.**

Rzym, 30. 6. (PAT). Gubernator Somali, gen. Graziani powrócił do Mogadiscio (stolica Somalji) z Asmary (stolica Erytrei), gdzie odbył narady z komisarzem Afryki Wschodniej gen. de Bono.

Rzym, 30. 6. (PAT). Z Tripolisu odpłynął do Erytrei na okręcie „Citta di Genova" bataljon milicji libijskiej wchodzący w skład dywizji „3 stycznia". Odjeżdżających żołnierzy żegnał marsz. Balbo.

Z portu sardyńskiego Calgliari odpłynął na okręcie „Saturnia" oddział artylerji polowej i piechoty, należący do dywizji Sabauda.

Rzym, 30. 6. (PAT). Z Neapolu odpłynął do Afryki wschodniej okręt „Biancamano", na którego pokładzie znajdowały się oddziały sanitarne i 7 szpitali polowych.

Kanclerz Hitler rozmawia z polskimi marynarzami

„Burza" i „Wicher" wracają do Gdyni

Oficerowie marynarki polskiej z komandorem Frankowskim opuścili już Berlin, udając się samolotem do Kilonji. Na chwilę przed odlotem oficerów polskich lądował na tem samem lotnisku samolot kanclerza, który skorzystał z tej okazji, aby odbyć krótką rozmowę z oficerami polskimi.

W godzinach popołudniowych polskie kontrtorpedowce „Burza" i „Wicher" opuściły Kilonję, udając się w drogę powrotną do Gdyni.

Ameryka buduje nowe samoloty tajemniczej konstrukcji

Nowy Jork, 30. 6. (PAT). Departament marynarki podpisał umowę na dostawę 60 samolotów wywiadowczych, uważanych za najlepsze w świecie, których szczegóły budowy trzymane są w największej tajemnicy. Koszt budowy tych aparatów wynosi 8.507.000 dolarów. Samoloty te odegrały w ostatnich manewrach na Pacyfiku wielką rolę.

Strajk odroczony na życzenie Roosevelta

Waszyngton, 30. 6. (PAT.) Na życzenie prezydenta Roosevelta przewodniczący syndykatu górników odroczył na 30 dni wybuch strajku górników.

Odczyt włoski o historycznej roli Marszałka Piłsudskiego

Rzym, 30. 6. (PAT). Odbyło się tu nadzwyczajne posiedzenie zarządu towarzystwa polsko - włoskiego, poświęcone uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego. Prezes Towarzystwa prof. Volpe wygłosił obszerny referat historyczny, przedstawiający życiorys Marszałka Piłsudskiego oraz rolę jego jako Budowniczego, Twórcy i Obrońcy Odrodzonego państwa polskiego.

Ulica Marszałka Piłsudskiego w Poznaniu

Poznań, 29. 6. (PAT.) Dziś odbyło się w Poznaniu przemianowanie ul. Wjazdowej na ulicę Marszałka Piłsudskiego.

Uroczystość odbyła się przy zbiegu ulicy Wjazdowej i Wałów Batorego, t. j. przy narożniku gmachu Zamku. Przybyli na uroczystość przedstawiciele władz państwowych, cywilnych i wojskowych z pp. wojewodą poznańskim Kwaśniewskim, prezydentem miasta Więckowskim i starostą kraj. Begalem oraz generałami Władem i Zahorskim na czele, dalej przedstawiciele Uniwersytetu z rektorem dr. Rungem, konsul francuski p. Dutard, delegacja obradującego w Poznaniu Zjazdu Inwalidów woj. z mjr. Wagnerem, delegacje organizacyj i stowarzyszeń, prasy i t. d. oraz kompanje honorowe załogi poznańskiej i oddziały P. W. i W. F.

Wokół stanęły tłumy publiczności. Uroczystość rozpoczął chór „Arion" odśpiewaniem kantaty, poczem przemówił prezydent miasta Więckowski, stwierdzając, że przemianowanie nazwy ulicy jest skromnym hołdem, oddanym niespożytym zasługom budowniczego Polski. Następnie dokonał p. wojewoda Kwaśniewski odsłonięcia tablicy z nazwą ulicy przy dźwiękach hymnu narodowego oraz „Pierwszej Brygady".

Zjazd gazowników ukończył obrady w Inowrocławiu

Ogólno - polski 17-ty zjazd gazowników i wodociągowców polskich, który rozpoczął swoje obrady w Bydgoszczy kontynuował swoje obrady w Inowrocławiu. Goście zwiedzili zakłady uzdrowiskowe, gdzie wysłuchali referatu o właściwościach leczniczych Inowrocławia.

Plenarne obrady wypełniły referaty. Na posiedzeniu popołudniowem po złożeniu przez przewodniczącego komisyj sprawozdań delegat Ministerstwa Spraw Wewn. inż. Rudolf wygłosił referat na temat „Rola inżyniera urbanisty", poczem przewodniczący zamknął zjazd.

Huragan nad Hamburgiem

Hamburg, 30. 6. (PAT.) Burza, która przeszła onegdaj nad Hamburgiem i okolicą, wyrządziła poważne szkody. O rozmiarach spustoszenia świadczyć może fakt, że w samym Hamburgu **zaalarmowano w ciągu 6 godzin straż pożarną 350 razy.**

W wielu dzielnicach zatopione zostały piwnice. W domach woda lała się strumieniami na klatkę schodową. Na ulicach i parkach widać liczne drzewa powyrywane z korzeniami.

GŁOSY I ODGŁOSY

Kłopoty z Gdańskiem

(t.) Ostatnie zarządzenia walutowe Senatu W. M. Gdańska, pogłębiające jeszcze bardziej chaos na rynku pieniężnym w mieście i trudności w pracy portu, są tematem wszechstronnych rozważań na łamach prasy polskiej.

Naczelny publicysta gospodarczy **„Gazety Polskiej"** pisze tak o błędnej taktyce walki z dalszą deprecjacją guldena, rozpoczętej przez Senat Wolnego Miasta:

„Stare polskie przysłowie mówi: tam szukaj gdzieś zgubił. Tymczasem Gdańsk zaczął szukać wartości swego guldena właśnie tam, gdzie jej nie zgubił. Albowiem zgubił ją przedewszystkiem przez swą nierealną, ponad stan, politykę budżetową — między innemi przez nadmierne obciążenie swego budżetu wydatkami politycznemi — pomijając już nawet zamrożenie przez rząd Rzeszy zarówno kapitałów Gdańskiego banku emisyjnego, jak i kapitałów ubezpieczalni i prywatnych. W budżecie zatem leżała geneza trudności i załamania się waluty. I dlatego ograniczenia dewizowe nie mogą być w żaden sposób lekarstwem właściwem; przeciwnie — jest to krok, który musi pogorszyć stan rzeczy. Budżet gdański jest bowiem oczywiście funkcją dobrobytu jego obywateli. Dobrobyt ten opiera się prawie wyłącznie na handlu, głównie na pośrednictwie w eksporcie zamorskim Polski. Skoro zaś ograniczenia dewizowe w sposób nieunikniony spowodować muszą eksporterów polskich do omijania Gdańska — nic innego z tego wyniknąć nie może, jak tylko ruina handlu gdańskiego, a zatem i przyszłego budżetu Wolnego Miasta".

Tych — zdawałoby się — zupełnie jasnych i oczywistych rzeczy Senat gdański widzieć nie chce i woli stosować — w imię lokalnych i dość naiwnych założeń politycznych — politykę strusią... chowania głowy w piasek.

Publicysta „Gazety Polskiej" stwierdza dalej:

„Rząd polski nie utrudniał i nie zamierza utrudniać swobodnego rządzenia się Gdańska na jego terytorjum — tak samo, jak nie przesłonią smutnej prawdy bankructwa gospodarczego Wolnego Miasta. A przecież znajduje się ono w sytuacji wyjątkowo szczęśliwej i mogłoby zapewnić dobrobyt swej ludności, wyzyskując swą naturalną rolę, jako lojalny pośrednik w polskim handlu morskim.

Z chwilą, gdy Gdańsk nie odpowiedział dobrą wolą na inicjatywę Rządu Rzplitej — pozostaje nam jedynie stwierdzenie, że podkreślił przez to dobitnie swoją wyłączną odpowiedzialność za trudności, jakie powstają. Polsce pozostaje pełna swoboda w obronie interesów swoich obywateli oraz skarbu Państwa, których kosztem usiłuje Gdańsk ratować swoje pomyłki. I tu popełnia jeszcze jeden błąd zasadniczy; albowiem koszta poniesie — ponieść musi ten, co się omylił".

Gdańsk z chwilą jednostronnego wprowadzenia u siebie ograniczeń walutowych przestał być dla Polski **lojalnym pośrednikiem,** do której to roli jest przedewszystkiem predestynowany. Skutkiem tego będzie **omijanie Gdańska** przez handel zamorski Polski. Autor stwierdza ponadto, że

„Gdańsk spełnia inną jeszcze rolę w stosunku do Polski: — rolę powierniczą, rolę inkasenta pewnych należytości skarbu polskiego. Inkasuje bowiem sumy należne za transporty kolejowe i odprawy celne. I jeśli sumy te mają ulegać zamrożeniu, czy też operacjom wynikającym z fikcyjnej wartości guldena — to to już napewno nie jest polityka. I napewno nie znajdzie się nikt na całym świecie, ktoby zechciał się dopatrzeć dla Rządu Rzplitej obowiązku godzenia się na taki stan rzeczy".

Niepodobna nie zauważyć w tem miejscu, że tego rodzaju praktyki powiernika z powierzonemi mu przez klijenta pieniędzmi mają już w życiu prywatnem zdawna określoną nomenklaturę i figurują na jednem z honorowych miejsc w... kodeksie karnym.

Uwagi swoje „Gazeta Polska" kończy następującem, zasadniczem dla całej naszej polityki morskiej stwierdzeniem:

„W swoim czasie czynniki gdańskie starały się udowodnić, że budowa portu w Gdyni nie jest Polsce ze względów gospodarczych potrzebna, że jest jedynie polityczna wobec Gdańska szykana. Jeśli ktokolwiek miał pod tym względem wątpliwości — pozbył się ich napewno w ciągu dni ostatnich. Senat wolnego miasta udowodnił w sposób oczywisty, że — niezależnie od rozmiarów swego handlu zamorskiego — Rzeczpospolita nie mogłaby w żaden sposób polegać na wyłącznem pośrednictwie Gdańska w tej dziedzinie bez najpoważniejszych obaw o interesy gospodarcze zarówno Państwa jak i jego obywateli".

W wyniku absurdalnej sytuacji, jaka się wytworzyła ostatnio w Gdańsku, a która godzi w najżywotniejsze interesy naszego kraju, rząd polski przedsięwziął pierwsze zarządzenia represyjno - obronne, o których piszemy na innem miejscu. Wiadomość o tych zarządzeniach **„Kurjer Poranny"** zaopatruje następującemi uwagami:

„W obliczu trudności, w jakie popadło Wolne Miasto w następstwie lekkomyślnie przyjętych zarządzeń, rząd polski zaofiarował swą pomoc. Starał się nakłonić Gdańsk do powrotu na tory rozsądnej polityki monetarnej. Stworzył możliwość przekreślenia skutków popełnionych błędów i podjęcia ścisłej współpracy gospodarczej w oparciu o całkowitą swobodę wymian towarowych i kapitałowych.

Ale Gdańsk odrzucił pomoc Polski. Gdańsk potraktował Polskę tak, jak się traktuje obcy kraj, chociaż należy do polskiego obszaru celnego i jest portem polskim".

Czynniki oficjalne gdańskie usiłują — jak wiadomo — tłumaczyć ten nierozważny wysoce krok rzekomą chęcią ze strony Polski ubicia „interesu politycznego" na „trudnościach Gdańska". Jest to na niczem nieoparta insynuacja, gdyż

„Polska nigdy nie mieszała się do spraw walutowych Gdańska. I nie mieszałaby się w dalszym ciągu, gdyby niejednolitość systemów monetarnych na jednolitym obszarze celnym nie stała się w końcu czynnikiem perturbacyj stosunków gospodarczych i finansowych między dwoma ciałami, związanemi ze sobą na zawsze.

Gdańsk odrzucił pomoc Polski. Gdańsk chce postępować wedle swojej woli — z uszczerbkiem interesów Polski. Pierwsze zarządzenie represyjne Rządu polskiego winny uświadomić władzom gdańskim konsekwencje, jakie uparte kontynuowanie dotychczasowej polityki musi za sobą **pociągnąć.**

Uczczenie pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego

Wywiad z kierownikiem Wydziału Wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego gen. dr. Bolesławem Wieniawą-Długoszowskim

Spontaniczne uczucie potrzeby jak najgodniejszego uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego objęło cały naród. Cały naród jak gdyby chciał się prześcignąć w dowodach hołdu i wdzięczności dla Tego, który Polskę z martwych do życia powołał. Rodzą się samorzutnie najrozmaitsze inicjatywy, pomysły i projekty uczczenia Komendanta. Wyłania się potrzeba koordynacji tych poczynań, a przedewszystkiem potrzeba wyjaśnień. W tym celu nasz korespondent warszawski zwrócił się do kierownictwa wydziału wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego z prośbą o udzielenie szerokim rzeszom społeczeństwa wyjaśnień na ten temat. Wyjaśnień tych udzielił **gen. dr. Bolesław Wieniawa-Długoszowski,** kierownik wydziału wykonawczego Naczelnego Komitetu.

— Jak przedstawiają się wstępne zadania Komitetu? — pada pierwsze pytanie.

— Naczelny Komitet — zaczął gen. Wieniawa-Długoszowski — ma za swoje pierwsze zadanie **pracę nad centralizacją inicjatywy społecznej w kierunku najgodniejszego uczczenia pamięci Marszałka.** Na wszystkich krańcach Polski, we wszystkich najmniejszych jej zakątkach rodzą się samorzutnie najrozmaitsze pomysły i projekty uczczenia Marszałka. Wiele wśród nich jest wzniosłych, wiele mądrych i praktycznych, Wiele mających duże znaczenie społeczne. W sumie jednak wszystkie mają jeden brak, brak, polegający na nadmiarze. W tej powodzi projektów mogą utonąć wszystkie, nawet najwznioślejsze zamierzenia. Rzeczą Komitetu jest właśnie do tego nie dopuścić, a przeciwnie skupić, zestrzelić wysiłki całego społeczeństwa w jedno potężne ognisko. Poszczególne zatem inicjatywy regjonalne winny uzgadniać swe plany z Komitetem Naczelnym, gdyż tylko w ten sposób zdołamy znaleźć wyraz plastyczny, styl epoki Piłsudskiego, nie w jednolitości, nie w monotonji, lecz we wspólnocie i więzi wewnętrznej, jakiemi cały naród został związany — żałobą w Jego śmierci i chwałą w Jego nieśmiertelności.

— Jak przedstawia się **akcja zbiórkowa Komitetu?** pytamy dalej.

— Przystępując do zgromadzenia potrzebnych funduszów, wydział wykonawczy zorganizuje zbiórkę pieniężną wśród obywateli. Tu pragnę podkreślić — powiedział gen. WieniawaDługoszowski — że **akcja zbiórkowa musi mieć charakter zupełnie dobrowolny.** Wszelki przymus w tej dziedzinie byłby uwłaszczeniem pamięci Marszałka. Główną też troską komitetu akcji zbiórkowej jest, by świadczenia były całkowicie dowolne. Jeżeli jednorazowy datek jest dla kogoś zbyt wielką pozycją w budżecie, ofiary składane być mogą miesięcznie w okresie dwóch, a nawet trzech lat. W ten sposób każdy obywatel, składając miesięcznie choćby drobną sumę kilkudziesięciu groszy, weźmie poważny udział w uczczeniu Komendanta.

— Panie Generale — pytamy dalej — od pewnego czasu krążą w prasie **pogłoski na temat rzekomego zamknięcia krypty św. Leonarda.** Ile jest w tem prawdy?

— Przed moją pierwszą, a potem drugą rozmową w Krakowie z księciem Metropolitą Sapiehą — powiedział gen. Wieniawa-Długoszowski — dochodziły moich uszu rozmaite nieuzasadnione plotki na ten temat. Plotka — to twórczość człowieka pospolitego. Każdy człowiek czuje potrzebę stworzenia czegoś w życiu, każdy stara się coś tworzyć i tworzyć coś musi. Otóż plotka, to jest właśnie nasycenie twórczych instynktów pospolitego człowieka. Muszę z całą stanowczością stwierdzić, że **wieści o rzekomo projektowanem pobieraniu opłaty jednozłotowej za wejście do krypty św. Leonarda, oraz pogłoski o zamknięciu krypty dla szerokich rzesz społeczeństwa są całkowicie nieprawdziwe.** Krypta św. Leonarda zamknięta będzie jedynie na czas pewien w związku ze złożeniem trumny Marszałka do sarkofagu, oraz związanemi z tem robotami technicznemi. Nie jest to jednak kwestja najbliższego czasu.

Na zakończenie pragnę także dodać — ciągnął dalej gen. Wieniawa-Długoszowski — że duchowieństwo z księciem Metropolitą Sapiehą na czele okazuje pełne zrozumienie dla kultu, jakim społeczeństwo polskie otacza Marszałka Piłsudskiego i niema pod tym względem pomiędzy niem a Komitetem żadnych rozbieżności, ani tarć.

Odsłonięcie portretu Prezydenta Narutowicza w Zachęcie warszawskiej

We czwartek, 27 czerwca o godz. 6 po poł. przybył do Tow. Zachęty Sztuk Pięknych P. Prezydent Rzplitej. Przedtem przybyli do Zachęty **p. minister oświaty Wacław Jędrzejewicz wraz** z dyrektorem wydziału **sztuki dr. Zawistowskim,** p. minister Poczt i Telegrafów Emil Kaliński, prezydent m. st. **Warszawy min. Starzyński, komendant** m. **Warszawy** płk. Pereswiet-Sołtan. Pana Prezydenta Rzplitej powitał komitet Tow. Zachęty Sztuk Pięknych.

P. Prezydent dokonał odsłonięcia w głównej sali muzealnej **portretu Pierwszego Prezydenta Rzplitej Gabrjela Narutowicza, pędzla art. mal.** Czesława Wdowiszewskiego, **dyrektora szkoły sztuk pięknych im. W.** Gersona. Po odsłonięciu obecni **uczcili pamięć Prezydenta Narutowicza uroczystą chwilą milczenia,** poczem złożyli podpisy w księdze pamiątkowej. Autor portretu przedstawiony był Panu Prezydentowi, który go zaszczycił dłuższą rozmową.

Następnie Panu Prezydentowi został przedstawiony przybyły na ten dzień z Krakowa mistrz Józef Mehoffer, który oprowadził Pana Prezydenta po swej wystawie jubileuszowej. Pan Prezydent szczególnie interesował się witrażami fryburskiemi, które znał doskonale z czasów pobytu swego we Fryburgu.

Po przeszło godzinnej bytności Pan Prezydent opuścił Zachętę.

Przed uroczystem otwarciem jubileuszow. zlotu harcerstwa

Uroczystego otwarcia jubileuszowego **zlotu harcerstwa polskiego w Spale** dokona P. Prezydent Rzeczypospolitej w **dniu 14 lipca r. b.** Na uroczystość przybędą członkowie rządu, korpus dyplomatyczny in corpore, przedstawiciele duchowieństwa, władz samorządowych i delegaci organizacyj społecznych.

Mszę polową odprawi naczelny kapelan Związku Harcerstwa Polskiego ks. Luzar. Po otwarciu zlotu odbędzie się defilada oddziałów harcerskich, którą przyjmie P. Prezydent Rzplitej w otoczeniu obecnych na uroczystości dostojników państwowych.

Zawody o puhar Gordon-Bennetta

Kpt. Janusz i por. Wawszczak z Torunia należą do ekipy polskiej

Z dniem 1 lipca rb. o godz. 18 mija pierwszy termin zgłoszeń udziału w tegorocznych zawodach międzynarodowych balonów wolnych o nagrodę przechodnią im. Gordon - Bennetta, organizowanych przez Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej. Drugi termin zgłoszeń mija z dniem 15 sierpnia rb. o godz. 18-tej.

Balony i sprzęt pomocniczy przybyć mają do Warszawy najpóźniej do dnia 7 września rb., w dniu 12 września nastąpi losowanie kolejności startu, oraz sprawdzanie dokumentów. Start balonów nastąpi w dniu 15 września rb.

Polskie załogi — jak wiadomo — już zostały ustalone. Poza kpt. Hynkiem i por. Zakrzewskim oraz kpt. Burzyńskim i por. Pomaskim, polecą z Torunia kpt. Janusz i por. Wawszczak, znani toruńscy piloci balonowi.

Wręczenie nagród zwycięzcom w zawodach o puhar Wańkowicza

W lokalu Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie odbyło się rozdanie nagród zwycięzcom w VII Krajowych Zawodach Balonów Wolnych o puhar im. płk. Wańkowicza.

Start balonów odbył się, jak wiadomo, w dniu 26 maja br. w Toruniu.

Wręczenia nagród dokonał płk. inż. Czesław Filipowicz, wiceprezes A. R. P.

Po rozdaniu nagród, zawodnicy byli podejmowani tradycyjną lampką wina.

Nowe władze Uniwersytetu Poznańskiego

W wyniku wyborów do władz akademickich tutejszego Uniwersytetu wybrani zostali: **prof. dr. Karol Jonscher** prorektorem U. P. na okres lat akad. 1935/36, 1936/37 i 1937/38. Dziekanami wydziałów na rok akad. 1935/36 zostali: a) prawno-ekonomicznego prof. **dr. Stanisław Kasznica** (poraz trzeci), b) lekarskiego prof. dr. **Tadeusz Kurkiewicz,** c) humanistycznego prof. **dr. Stefan Błachowski** (ponownie), d) matematyczno-przyrodniczego prof. dr. **Zygmunt Zawirski** i e) rolniczo-leśniczego prof. dr. **Feliks Terlikowski.**

Zmiana nazwy Ministerstwa Opieki Społecznej

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie zdecydowana ma być sprawa zmiany nazwy Ministerstwa Opieki Społecznej.

Wobec wysuwanych zastrzeżeń, iż nazwa ta nie odpowiada zakresowi działania Ministerstwa, ma ona być zmieniona na „Ministerstwo Spraw Społecznych", lub też przywrócona ma być dawna nazwa „Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej".

Odznaczenie kierownika polskiej wyprawy polarnej

Król norweski udekorował p. inż. Stefana Bernadzikiewicza krzyżem kawalerskim I-ej klasy orderu św. Olafa. Odznaczenie to nadane zostało za zasługi poniesione przez Polską Ekspedycję Polarną, której prace geologiczne oraz badania naukowe na ziemi Torrella i w innych częściach Spitzbergenu zdobyły wielkie uznanie w **Norwegji.**

Cały kraj obchodził uroczyście Święto Morza

Praca Polski na morzu

Przemówienie P. Prezydenta Rzplitej w dniu Święta Morza

W dniu „Święta Morza“, 29 bm. o godzinie 12-tej Pan Prezydent R. P. wygłosił przez radjo następujące przemówienie:

„Kiedy w roku ubiegłym statek szkolny „Dar Pomorza“ znalazł się już na pełnem morzu w swej podróży dookoła świata — słałem życzenia dla garstki młodych, którzy na jego pokładzie sposobili się, by pracę swego życia poświęcić służbie na morzu.

„Było jakby ziarno, z którego kwiat wyrasta w tym statku, co pod polską banderą krył myśli o braniu morza we władanie, niosąc za sobą przez dalekie przestrzenie tęsknotę bliskich, zostawionych w zacisznych domach ojczyzny. Tęsknotę i dumę, że pod polską banderą sposobią się młodzi do wielkiej służby.

„W białym statku szkolnym był jakby symbol. Bo z woli ludzkiej rzeczy wielkie powstają. Z woli przecie naszego Nieśmiertelnego Wodza Marszałka Piłsudskiego wyruszyła ongi garstka młodych i tęsknoty swe przekuła w wielką polską armję.

„Dorocznym zwyczajem obchodzimy dziś Święto Morza.

„W całym kraju myśli wybiegają ku temu oknu na świat, którem jest nasze wybrzeże. Święcimy dzień w roku jeden, poświęcony radości i dumaniom o tej naszej granicy, która nam daleki horyzont otwiera. Rok rocznie w tym dniu mierzymy wysiłek społeczeństwa w przystosowaniu wybrzeża do prężności wielomiljonowego narodu. Liczymy wzrost pojemności naszej floty, szukamy wzrokiem, dokąd i jak często okręt polski dociera. A w pracy tej na morzu wiele mamy do odrobienia, aby wyrównać wiekowe zaległości. Daleko nam jeszcze do tego, aby narówni z innemi państwami czerpać korzyści z handlu zamorskiego, by polska flota handlowa mogła w większej mierze obsłużyć własne nasze potrzeby, nie mówiąc już o usługach na rzecz obcych, z czego inne państwa czerpią wielkie dochody. Pamiętać wciąż musimy, że miljony Polaków, przebywających na obczyźnie, powinny stać się odbiorcami polskich towarów i wiązać stosunki handlowe Polski z krajami, w których znalazły gościnę.

„W pracy tej naszej na morzu trzeba mierzyć siły na zamiary. To też, gdy szukam, jakie uczucia powinny wypełniać nas wszystkich obywateli Rzeczypospolitej w dniu Święta, które dorocznie morzu poświęcamy, to chciałbym, aby były one takie, jak u tych młodych, co z wiarą i dumą na statku szkolnym w świat ruszają pełnić wielką służbę.

„W Święto Morza zespólmy się w tem uczuciu — by w pracy codziennej przekuwać je następnie w czyn.“

Stolica w dniu święta Morza

Przebieg uroczystości morskich w Warszawie

Już w piątek wieczorem rozpoczęły się w całym kraju **dwudniowe uroczystości „Święta Morza“**, urządzane przez Ligę Morską i Kolonjalną pod hasłem **„Budujmy okręty we własnej stoczni“.**

W stolicy gmachy publiczne i domy prywatne udekorowane flagami o barwach narodowych.

O godz. 13 tradycyjnym zwyczajem **oddział marynarki wojennej z Gdyni zaciągnął wartę przed gmachem komendy garnizonu m. st. Warszawy.**

O godz. 19 w sali Malinowej Urzędu Telekomunikacyjnego przy ul. Nowogrodzkiej odbyła się **akademja „Święta Morza“**, urządzona staraniem stołecznego obwodu i oddziałów pocztowych Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego wygłosił prelekcję, poświęconą zagadnieniom morskim **dr. W. Rosiński.**

Następnie p. Józef Węgrzyn odczytał fragment powieści Żeromskiego „Wiatr od morza“.

W dalszym ciągu akademji odbyła się część koncertowa.

Wieczorem odbył się **na Wiśle obchód wianków.** Wianki, oświetlane reflektorami, spławiane były z portu czerniakowskiego.

Po obchodzie wianków przepłynął Wisłą korowód udekorowanych łodzi klubowych.

Równocześnie nawprost Warsz. Tow. Wioślarskiego oraz nawprost Oficerskiego Jacht Klubu zapalono ognie sztuczne i wyrzucono rakiety.

Sobotnie uroczystości „Święta Morza“ w Warszawie rozpoczęły się o godz. 10 rano **nabożeństwem w Katedrze Św. Jana,** które odprawił w asyście kleru ks. arcybiskup Gall.

Na chwilę przed rozpoczęciem nabożeństwa przybył **Pan Prezydent Rzplitej** w otoczeniu Domu Cywilnego i Wojskowego, zajmując miejsce po prawej stronie ołtarza na fotelu pod baldachimem.

Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości wraz z pocztami sztandarowemi przemaszerowali na **plac Marszałka Piłsudskiego.**

Ogodz. 11,45 odbyła się uroczystość **złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.** Wieniec o barwach narodowych złożyli na grobie Nieznanego Żołnierza członkowie komitetu Wykonawczego „Święta Morza“ z **wiceministrem Korsakiem** na czele. W chwili składania wieńca orkiestry odegrały hymn narodowy.

Po złożeniu wieńca uczestnicy uroczystości wysłuchali transmitowane przez radjo przemówienie Pana Prezydenta RP., które podajemy oddzielnie.

Po przemówieniu Pana Prezydenta R. P. orkiestry odegrały hymn narodowy.

W dalszym ciągu uroczystości do zgromadzonych na placu przemówił ze specjalnie ustawionej trybuny prezydent m. stoł. Warszawy **p. Stefan Starzyński,** kończąc zwrotem, że „polskie morze i polska flota były zawsze wyrazem siły naszego państwa, które swoją rolę dziejową musi spełnić. Więc zarówno uczucia, jak pracę naszą morzu poświęcać gorliwie musimy“.

Po odegraniu przez orkiestry I Brygady uczestnicy uroczystości udali się **pochodem na wybrzeże Kościuszkowskie.**

Samochody z transparentami, udekorowane chorągiewkami i kwieciem, przejechały korowodem przez większe ulice miasta.

W ramach „Święta Morza“ odbyła się o godz. 13 na Wiśle **defilada taboru wodnego,** którą odebrał wiceminister Wł. Korsak na parostatku „Kościuszko“.

Defiladę otworzył parostatek „Sienkiewicz“. Dalej w kolejności szły pociągi holownicze, pociągi żwirarsko - piaskarskie, statki pasażerskie z publicznością, klubowe łodzie wioślarskie i kajaki.

Defiladzie z parostatku przypatrywali się: prezydent m. st. Warszawy p. Stefan Starzyński, komendant garnizonu m. st. Warszawy K. Pereswiet-Sołtan, władze L. M. K. przedstawiciele prasy oraz zaproszeni goście Defilada trwała około dwóch godzin.

Naszą ziemią obiecaną jest morze

Święto Morza w Gdyni

Święto Morza w Gdyni nie miało w tym roku swych imponujących rozmiarów święta narodowego nad morzem. Nie było tysięcznych tłumów, nie łączyły się dzielnice nad morskiemi rubieżami Rzplitej. Przebieg święta był skromniejszy, niż zwykle, ale nigdy może nie przeżywała tak szczerze dnia poświęconego morzu ludność Gdyni jak właśnie wczoraj. Nigdy jeszcze nastrój żałoby po zgasłym Wodzu nie złączył się tak ściśle, nie spoił się tak prosto i szczerze z uczuciem wiary w wielką przyszłość, z uczuciem pewności młodych własnych sił.

To pierwsze Święto Morza, którego przemówienia nie kończyły się entuzjazmem okrzyków „nie żyje Marszałek Piłsudski!“ było jednym ciągiem szczerego hołdu Cieniom Tego, który nie wskrzesił nawet, lecz stworzył z niczego podwaliny naszego życia gospodarczego, podstawy nowych, śmiałych, potężnych myśli, bogactwo wielkich możliwości — to wszystko żywe i pulsujące energją z umysłem i śmiałością, co zamyka się w jednem potężnem pojęciu — morze!

Zakończenie wyścigu kolarskiego

Pierwszą uroczystością, która zapoczątkować miała program tegorocznego święta było zakończenie wyścigu kolarskiego na Skwerze Kościuszki, gdzie zebrały się tłumy publiczności oraz przedstawiciele władz i Ligi Morskiej i Kolonjalnej z wicekomisarzem Rządu inż. **Szaniawskim** i prezesem LM. i K. w Gdyni **inż. Gierdziejewskim.** — Około trzeciej wśród okrzyków zebranej publiczności ukazała się sylwetka pierwszego zawodnika — zwycięzcy na ostatniej trasie z Starogardu do Gdyni, wynoszącej 162 km., **Oleckiego** z warszawskiego klubu robotniczego „Iskra“, po którym wkrótce ukazał się **zwycięzca prowadzący bieg w ogólnej klasyfikacji Kiełbasa,** a za nim **Lipiński** i zdobywca II nagrody **Napierała.**

Nazajutrz przy starcie powrotnym do Warszawy zwycięskim zawodnikom wręczył wicekomisarz Rządu piękną nagrodę m. Gdyni, a Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej nagrodę Ligi.

Capstrzyk

Wieczorem skwer Kościuszki zaległy tłumy publiczności, pragnącej ujrzeć uroczysty moment podniesienia bandery. Na placu przed symbolicznym masztem stanęła orkiestra i jeden pluton szwoleżerów 2 pułku rokitniańskiego oraz kompanja „Strzelca“ morskiego, Kolejowe PW., Powstańcy i Wojacy i Miejska zawodowa straż pożarna.

Przy dźwiękach marsza, wicewojewoda pomorski p. Starzyński, w otoczeniu komisarza Rządu mgr. Sokoła i dowódcy brygady kawalerji płk. dypl. Abrahama odebrał raport od d-cy całości Chołoniewskiego i przeszedł przed frontem stojących na placu oddziałów, poczem przy dźwiękach hymnu narodowego powoli płynąć zaczęła w górę białoczerwona bandera.

Do mikrofonu zbliżył się p. wicewojewoda Pomorski.

— „Dziś oczy całej Polski zwrócone ku Gdyni patrzą na jej rozwój, rozpęd, siłę. Bo Gdynia to serce i płuca Polski, Gdynia to cement spalający w jedną całość wszystkie dzielnice Rzplitej. Dziś w uroczystej chwili podniesienia bandery w dniu Święta Morza cała Polska jak długa i szeroka składa uroczysty ślub, że wszystkie swe wysiłki skieruje zgodnie ku dźwignięciu wielkiego spadku morskiego, który pozostawił narodowi zgasły Marszałek Józef Piłsudski.

Następnie przemawiał w imieniu Ligi Morskiej i Kolonjalnej inż. Gierdziejewski. Przemówienie jego pokryły dźwięki hymnu Bałtyku, odśpiewanego przez doskonały zespół chóralny „Dzwonu Bałtyckiego“, przy akompanjamencie orkiestry reprezentacyjnej marynarki wojennej.

Po skończonej uroczystości przedstawiciele władz, z wicewojewodą i komisarzem Rządu na czele udali się na inauguracyjne przedstawienie Teatru Ziemi Pomorskiej, który otwierał sezon letni „Zaczarowanem Kołem“.

Późno wieczorem na nowobudującem się molo i daleko na cyplu helskim zapłonęły potężnie ogniska symboliczne.

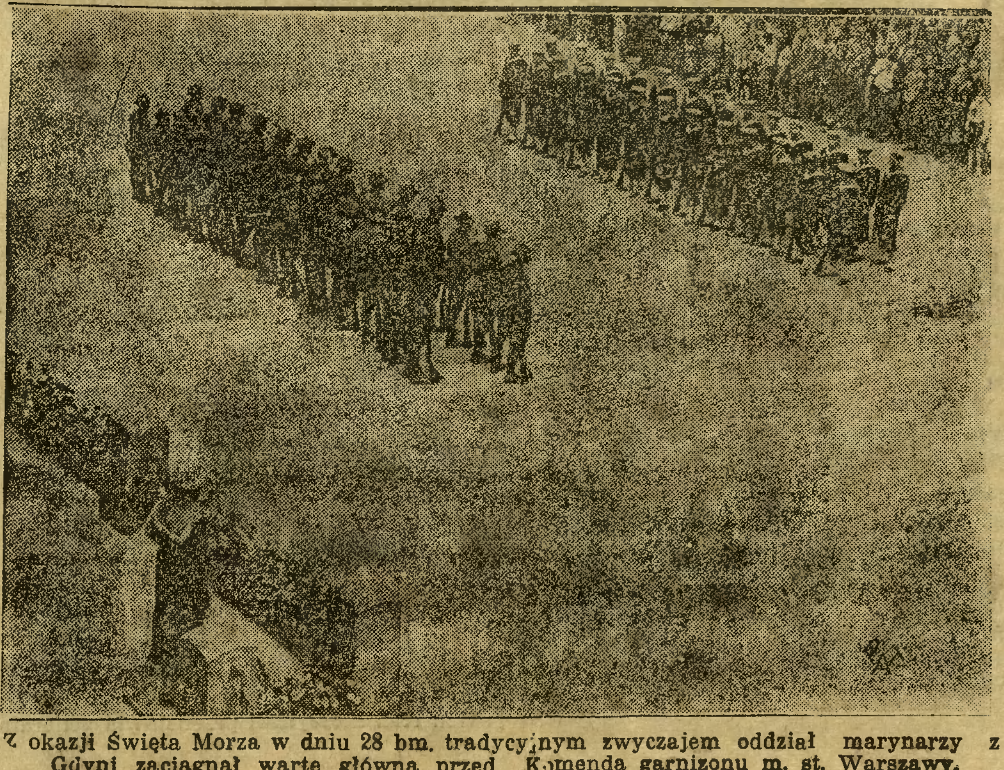
Przyjazd gen. Rydza-Śmigłego

Mimo padającego deszczu **nazajutrz rano** cała Gdynia wyległa na dworzec kolejowy. Organizacje, stowarzyszenia, związki z pocztami sztandarowemi otoczyły dworzec, na którym od godz. 7 stał już wagon salonowy, którym przybył na Święto Morza **Generalny Inspektor Sił Zbrojnych generał dywizji Edward Rydz-Śmigły.**

Ukazanie się generała przed dworcem powitała długo niemilknąca burza okrzyków: „Generał Rydz Śmigły niech żyje“! „Niech żyje następca Marszałka“! „Niech żyje armja“! W otoczeniu admirałów Świrskiego i Unruga generał Rydz-Śmigły wyjechał do dowództwa floty na Oksywie, po-

(Ciąg dalszy na str. 4)

W przeddzień Święta Morza w Warszawie



Z okazji Święta Morza w dniu 28 bm. tradycyjnym zwyczajem oddział marynarzy z Gdyni zaciągnął wartę główną przed Komendą garnizonu m. st. Warszawy.

(Ciąg dalszy ze str. 3-ej).

czem przybył na mszę polową u stóp Kamiennej Góry.

Msza św.

Przed prostym białym krzyżem, otoczonym białoczerwonemi chorągwiami na tle zielonych drzew Kamiennej Góry wznosił się skromny ołtarz polowy, przed którą mszę świętą odprawił J. E. Ksiądz Biskup Morski dr. St. Okoniewski. Dokoła ołtarza zajęli miejsca generał Rydz-Śmigły, oraz otaczający go wiceminister dr. Doleżal, inspektor armji prezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej **gen. dyw. Gustaw Orlicz - Dreszer**, komisarz generalny RP. w Gdańsku **dr. Papee**, wicewojewoda pomorski **p. Starzyński**, prezes Akademji Literatury **Wacław Sieroszewski**, komisarz Rządu mgr. **Sokół**, Szef kierownictwa marynarki wojennej **kontradmirał Świrski**, dowódca floty **kontradmirał Unrug**, starosta morski **Wendorf**, prezes **Karszo-Siedlewski**, konsul Rumunji **dr. Kasprowicz**, bawiący w Gdyni na urlopie zastępca Głównego Komendanta PP. **nadinspektor Gelb** i inni. W czasie mszy św. płomienne kazanie wygłosił **ks. biskup Morski**.

Spoczął tytan ofiarnej pracy

Przemówienie J. E. Ks. Biskupa Okoniewskiego

„Dziś, jak i po inne lata, prosimy podczas świątecznej mszy św. Boga o pomoc i błogosławieństwo dla naszego morza i dla wszystkich przedsięwzięć morskich". Za przyczyną wielkich wodzów chrześcijaństwa św. Piotra i Pawła, błagamy, by Bóg był naszą obroną, by ustrzegł kraj i naród cały od wszelkich przeciwności. Inne jednakże, jak w latach poprzednich, prośby te nasze mają dziś zabarwienie. Skończyła się coprawda parę dni temu żałoba urzędowa za Marszałka Piłsudskiego. Przebrzmiały bolesne melodje „Requiescat in pace". **Spoczął ten tytan ofiarnej pracy i nieustępliwej wytrwałości po nadmiernych trudach w dawnej królów polskich stolicy.** I dlatego przysłoniły się cieniem smutku wszystkie odruchy radości. **Lecz on żyje pośród nas, żyje w naszych sercach.** Żyje jego dzieło, żyją jego myśli, jego zamierzenia. **Odczuwamy to zwłaszcza dziś, kiedy patrzymy na morze, kiedy spoglądamy na to wspaniałe miasto portowe, które wzrosło i rozwinęło się pod jego kierownictwem.** Bo taki jest już los i usposobienie człowieka, że całą wartość jakiejś rzeczy czy osoby wówczas dopiero sobie uprzytamnia, gdy ją stracił. Wiedział o tem już Platon, kiedy pisał, że dopiero śmierć odkrywa nam „obraz człowieka, jakim był w rzeczywistości", a sławny Ojciec Lacordaire mówi: „Dopiero śmierć pokazuje nam człowieka w całej jego postaci i wydobywa na jaw wszystkie jego wartości". Zajaśniały one w Marszałku blaskiem niezrównanym i stąd koło osoby jego krążą dziś wszystkie nasze myśli, wirują wszystkie nasze uczucia, snują się wszystkie nasze marzenia na przyszłość.

I.

Powiada św. Piotr: „Wszystko, cokolwiek czynicie w słowie lub uczynku, wszystko czyńcie w imię Pana Jezusa Chrystusa, dziękując przezeń Bogu Ojcu" (Kol. 3, 17). I dzień dzisiejszy ma być dziękczynieniem Bogu przez wszystko, co przewinie się przed naszemi oczami, co w uszach naszych zadźwięczy, co w sercu naszem zapłonie. **Dziękczynieniem ma być Bogu za to, że w swej łaskawości tak pokierował losami narodu, iż Polska stoi dziś twardą stopą na wybrzeżu, silna, świadoma swej potęgi;** iż ręce ma wyciągnięte w dal i jak inne wielkie narody krąży okrętami swemi po niezmierzonych, bezpańskich szlakach wodnych kuli ziemskiej i dąży usilnie do rozwoju swej morskiej potęgi. W tysiącletnich dziejach Polski nie było jeszcze takiej chwili, żeby wielkość państwa na morzu tak właśnie się zaznaczyła jak obecnie, żeby bandera polska roznosiła wszędzie wieść o nas i zdobywała dla nas uznanie.

PIŁSUDSKI I BATORY.

Wiemy, że dwa statki transatlantyckie znajdują się w budowie. Noszą imiona: Piłsudski i Batory. Pierwszy z nich wypłynie już za kilka tygodni na ocean. Okoliczność ta i nazwy okrętów są symboliczne. Nie wielu wodzów bowiem miał w ciągu dziejów naród polski, którzyby przewidującem okiem dostrzegli znaczenie morza dla potęgi państwa i energiczną ręką zabrali się do budowy floty. Należał do nich Batory. Należał do nich i to w większej znacznie mierze Piłsudski. Dlatego statek jego oznaczony imieniem wypłynie pierwszy. Wszystkie dawniejsze przedsięwzięcia morskie były mniej czy więcej dorywcze, o krótkim oddechu. **Piłsudski widział sprawę morską w perspektywie stuleci.** Nie chodziło mu o poryw chwilowy, o program obliczony na lat kilka. Był człowiekiem wielkim, o wielkiej odwadze, o wielkich zamierzeniach, wybiegających poza pokolenia dzisiejsze i jutrzejsze. Śmiałą ręką przebił mgły i mroki, zasłaniające nam przyszłość i sięgnął w stulecia nadchodzące. **Wedle jego zamierzeń musi powstać druga Polska, Polska na morzu, wielka, mocna jak Polska lądowa.**

Stanął pośród nas jako wódz prawdziwy, przewyższający wszystkich, a wsparty o szablę, wypisał śmiałym ruchem ręki na wybrzeżu Bałtyku nową przyszłość narodową, otworzył w dziejowej księdze narodu nową kartę, kartę Polski morskiej.

O bohaterach roku 1863 wypowiedział Józef Piłsudski te słowa: „Gdy palec Boży ziemi dotyka, na równinach wyrastają góry i dymią, lawa gorąca wewnątrz ziemi bulgoce i Ziemia matka, w bólu, we wstrząśnieniach rodzi ludzi, ludzi wielkości" (Pisma, T VI, str. 265). Mówił tak Marszałek o poprzednikach swoich, o tych bohaterach, których moc ducha zapaliła jego duszę, rozgorzała w niej i wielkim z niej płomieniem jakby w ciemnej nocy biła ku niebu. Te same jednak słowa możemy i o nim powtórzyć: **Dotknął palec Boży ziemi polskiej, dymiła ziemia ojczysta a z równin wyrosła góra. Zakotłowało morze, wiatr napełnił żagle a oczy miljonów zwróciły się ku falom Bałtyku.**

Powiedział niegdyś historyk angielski Carlyle, **że prawdziwe bogactwo ludzkości stanowią nie złoto i srebro, lecz wielkie jej osobistości. Bogactwem Polski był Marszałek. W nim żyje naród, w nim naród rośnie.**

I za to dziękujemy dziś Bogu słowem i uczynkiem.

II.

NASZĄ ZIEMIĄ OBIECANĄ JEST MORZE.

Gdy dobiegały końca dni żywota Mojżesza, **wszedł on z rozkazu Bożego na górę** Nebo. Stromo spadało zbocze góry, na którą wchodził, a u stóp jej rozpościerała się Ziemia Obiecana, która miała przypaść narodowi izraelskiemu. „I ukazał mu Pan, mówi Pismo św., wszystką ziemię Galaad aż po Dan, i całą ziemię Neftalego i ziemię Efraima i Manasesa, i wszystką ziemię Judy aż do morza Granicznego (Deut. 34, 1—2). Wspaniały był to widok, ale okupiony trudem niezmiernym. Droga bowiem na szczyt wiodła wśród wielkich trudów. Wspinając się coraz wyżej, Mojżesz widział zrazu tylko przestrzenie codopiero przebyte. Im więcej jednak zbliżał się do celu, tem szersze ogarniał okiem kraje, tem dalsze widział połacie ziemi, aż tam pod horyzontem, skąd wyszedł i naród swój w długoletnią prowadził wędrówce.

Z kraju niewoli wyprowadził nas Wódz nasz. Niejednokrotnie przed śmiercią spoglądał za siebie, przemierzał w duchu drogę długoletnią, drogę pełną tęsknoty i oczekiwania, pełną niebezpieczeństw i zawodów, pełną trudów i samotności, drogę pustynną jak pustynną była droga Mojżesza. Przebył ją szczęśliwie, ale umierając patrzy przed siebie, wskazuje narodowi przestrzenie, które jeszcze zdobyć należy. Naszem Jerychem, naszą Ziemią Obiecaną jest morze. „Musicie je posiąść, musicie je opanować, — takie jest zlecenie Wodza. Tam wasza przyszłość, tam jest chleb dla tysięcy, tam obrona kraju, tam honor ojczyzny. Niecała byłaby Polska bez potęgi na morzu. Tam niech pójdą wasze wysiłki wytrwałe, uparte. Jak w trudzie, znoju i krwi wskrzesiliśmy Polskę lądową, z takim samym nakładem serca, pracy, miłości, pieniędzy budujcie siły na morzu. Jak wojsko na lądzie jest słuszną waszą dumą, tak niech na morzu dumą waszą będzie potężna marynarka. **Szukacie pola, gdzie młodzież rozwinie swe siły, pokaże odwagę, odkryje w sobie przedsiębiorczość, rozszerzy swe widnokręgi?**

OTO, MORZE JĄ WOŁA!

Woła ono młodzież, woła nas wszystkich. Bo morze jest nas wszystkich umiłowaniem, troską, pragnieniem. Nietylko ludności na wybrzeżu, lecz obywateli całego kraju, poprzez Wilno, Warszawę, Kraków, Lwów i Poznań. Pamiętajmy o tem dzisiaj, w dzień naszego morza!

ŚWIĘTO MORZA — DNIEM HOŁDU DLA ZASŁUG MARSZAŁKA.

Dzień ten ma być dniem hołdu dla zasług zmarłego Marszałka około morza. Ma być zarazem dniem umiłowania wielkiej sprawy i dniem ofiary dla jej obrony. Przedewszystkiem zaś niech będzie dniem podziękowania Bogu za opiekę. Bo i my możemy, jak umierający Mojżesz powiedzieć o opiece Bożej nad naszym narodem, że „jak orzeł, co wabi do latania orlęta swoje i nad niemi się unosi, tak roztoczył Bóg skrzydła swoje i wziął go i niósł na swoich lotach" (Deut. 32, 11). Amen.

Przemówienie wiceministra Doleżala

W imieniu Rządu przemawia wiceminister Przemysłu i Handlu **Dr. Doleżal.**

„Piętnaście lat pracy na morzu rozpoczęty kategorycznym imperatywem Marszałka, aby stworzyć nowe formy bytu państwowego na morzu, rozniosły szeroko w świat po obcych nieznanych dotychczas szlakach owoce trwałego wysiłku narodu polskiego, kulturę polską, rzetelny produkt polski. Dziś najwięcej, najmocniej zwalczyć musimy kryzys gospodarczy, ciążący nad światem gospodarczym podrywając zgodnie do nowego wysiłku, który dyktuje racja stanu, który jest nakazem do wywozu produktów polskich na obce dalekie rynki **na własnych statkach we własnych polskich budowanych stoczniach.**

Przemówienie gen. Orlicza-Dreszera

Myśl rzucona przez mówcę kończy za chwilę witany oklaskami **gen. Orlicz - Dreszer.**

„Musimy wytrwale dążyć do jednego celu, żeby nasz polski skrawek wybrzeża podwajał się, potrajał, żeby się stał ogniskiem życia Polski. Niech rośnie w znaczenie i w siłę nie tylko przez Gdynię, ale przez motor całego życia Narodu.

Ostatni przemawia Komisarz **Rządu mgr. Sokół.**

Przemówienie Komisarza Sokoła

W dniu 28-go listopada 1918 r., tj. 291 rocznicę bitwy pod Oliwą wydaje Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny Józef Piłsudski dekret o utworzeniu polskiej marynarki wojennej.

Akt ten przesądza zasadniczo i moment wzięcia we władanie odwiecznie polskiej ziemi pomorskiej w dniu 10-go lutego 1920 r. i uchwałę Sejmową z dnia 23. 9. 1922 r., stanowiącą budowę portu w Gdyni, i jedno i drugie są tylko logicznym wynikiem woli Twórcy Państwa Polskiego, wyrażonej w dekrecie, wydanym zaledwie w 17 dni po uzyskaniu Niepodległości, wydanym wtedy, gdy wszystkie nasze granice mocno krwawiły.

Z całą siłą, z całym rozmachem przeistacza się wola ta w czyn, od chwili pełnego objęcia rządów przez Józefa Piłsudskiego w maju 1926 roku. Od tego momentu zaczyna się zawrotne tempo robót nad budową portu i nad zakładaniem zrębów miasta, od tego momentu całe społeczeństwo polskie na czele z Ligą Morską i Kolonjalną zwraca się do Morza i Morze zdobywa. Wynik wynagrodził wielokrotnie włożony wysiłek i trud nakazany przez Wodza Narodu.

Wystarczy rzucić okiem dokoła, by się o tem przekonać. Polska Marynarka Wojenna, która w chwili jej powołania do życia nie miała ani jednego chociażby okrętu ani najskromniejszej bazy i musiała narówni z innemi formacjami bronić granic stawającej się Rzeczypospolitej, przeistoczyła się we flotę, którą widzimy uszykowaną na redzie, i choć wielkością swą dorównać nie może flotom mocarstw europejskich — nie dla panowania nad oceanemi, nie dla zaboru krain zamorskich powołana — potrafi obronić wybrzeże polskie.

Głęboko w ląd werżnęły się baseny i kanały portowe, obrzeżone betonem. Nad nimi ciągnie się długi szereg składów, magazynów, urzędów, kantorów i piętrzy się las dźwigów.

Przy nadbrzeżach sznur statków o banderach państw ze wszystkich części świata; niebrak tam i polskiej bandery.

A od Rumji aż do granic W. M. Gdańska, na przestrzeni zgórą 15 km. ciągnie się nowe, z igiełki miasto, liczące zgórą 70.000 ludności, powstałe z lichej osady rybackiej.

I cały ten ogromny, z niczego stworzony dorobek rośnie, rozwija się, pręży, drwiąc z kryzysu światowego, niedoceniając tak mocno tych trudności i kłopotów, w jakich przez kryzys znalazła się wskrzeszona Rzeczpospolita. Tężeją spiżowe fundamenty tej niezawisłości i mocy gospodarczej. Wynik ten świadczy o tem, co można wykrzesać ze zbiorowości naszej, gdy uderzy w nią niezłomna koncepcja Wielkiego Człowieka. Świadczy on również i o tem, jak olbrzymie siły w nas drzemią, skoro piętnastoletnią pracą uczyniliśmy to, na co nie mogliśmy się zdobyć przez długie wieki.

I tutaj teraz możemy uświadomić sobie ogrom straty, jaki poniosła Polska Odrodzona przez śmierć Genjalnego Promotora odbudowy Państwa. I tem większą nadać musimy wartość i wagę Jego Testamentowi, jaki na wieki przekazał nam w dziełach, których dokonać rozkazał, pamiętając, iż długo będziemy musieli czerpać ze skarbnicy Jego wspaniałego dziedzictwa, wszak Opatrzność nie szafuje ludźmi, których znaczy swojem znamieniem.

Dzisiaj, obchodząc Święto Morza tutaj w Gdyni u stóp masztu, na którym dumnie kołysze się nasza flaga narodowa, w obliczu morza naszego, składając hołd cieniom Budowniczego Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego, wznoszę okrzyk na cześć Pracy i Czynu w myśl Jego wielkich wskazań — tak, jak wcieliły się one w największe dzieło Odrodzonej Rzeczypospolitej — w Gdynię.

Gen. Rydz-Śmigły i rybacy

Punktem kulminacyjnym uroczystości była defilada. Po raz pierwszy odbywa się ona nad morzem, na deptaku pod Kamienną Górą.

Wzdłuż brzegu zastygły nieruchomo okręty marynarki wojennej, statki „Żeglugi Polskiej", kutry rybackie, yachty, łodzie.

W chwili, gdy do trybuny zbliża się gen. Rydz-Śmigły, do brzegu dobija łódź rybacka z trzema starymi rybakami.

Brodate, spalone słońcem i wiatrem morskim twarze. Przetłuszczone ubrania, szerokie nieprzemakalne czapki, olbrzymie buciska. Na piersiach **starego Kosa** duży medal z głową Marszałka, na piersiach drugiego srebrny Krzyż Zasługi. Rybacy wiozą beczułkę z wodą Bałtyku, beczułka, która wrzucona ma być w fale Morza Czarnego na Święcie Morza Rumunji. Wręczają ją gen. Rydzowi-Śmigłemu.

Stary rybak Kos przygotował mowę na kartce. **Ale kartka zgubiła się gdzieś w olbrzymiej kieszeni** i staruszek rybak ledwo hamując wzruszenie mówi prosto, po rybacku, **tak jak ma na sercu,** szczerze, bez przygotowania.

Łamie się głos. Łzy spływają po ogorzałej twarzy gdy ściskając rękę generała Śmigłego-Rydza poprzez łzy powtarza tylko: **„NIE DOMY MOZA POLSKIEGO, DO OSTATNIEJ KROPLI KRWI BANDZEMY BRONIĆ NASEGO MOZA!"** W twarzy generała drga widoczne wzruszenie, gdy zwraca się do rybaków: **„PAMIĘTAJCIE JEDNO, ŻE TAK JAK WY, TAK CAŁA POLSKA GOTOWA JEST ODDAĆ OSTATNIĄ KROPLĘ KRWI W OBRONIE SWOJEGO MORZA. TAK CZUJEMY MY ŻOŁNIERZE, CO NOSIMY SZABLĘ I TAK CZUJĄ JUŻ DZISIAJ TE MAŁE DZIECI, KTÓRYCH WIDZĘ DOKOŁA SIEBIE!" NAJDROBNIEJSZE DZIECKO POLSKIE TO ROZUMIE!"**

Dokoła generała i rybaków — tłumy. Policja nie trzyma kordonu. Każdy chce zbliska przyjrzeć się generałowi, któremu zgasły Marszałek powierzył odpowiedzialność i ciężar obowiązków Generalnego Inspektora. I w chwili, kiedy generał ściska dłoń starego Kaszubskiego rybaka, zrywa się znowu potężny, szczery okrzyk: **„Niech żyje generał Rydz, niech żyje następca Marszałka!"**

Defilada

Wspaniałą defiladę prowadzi d-ca 2 pułku **szwoleżerów płk. Mitkiewicz.** Otwiera ją marynarka wojenna, za nią kroczy artylerja przeciwlotnicza, pod dowództwem kpt. Krzywobłockiego, kompanja reflektorów i nagle z zieleni drzew przy dźwiękach fanfar wyłaniają się srebrno-białe sylwetki orkiestry szwoleżerskiej — defilują szwadrony, które prowadzi **ppłk. Łękawski.**

Przez godzinę defilują organizacje, związki. Burzę oklasków zrywają liczne delegacje z Wolnego Miasta Gdańska.

WYJAZD GEN. RYDZA-ŚMIGŁEGO.

Wkrótce po defiladzie znów cała Gdynia zbiera się przy dworcu, aby pożegnać wracającego do Warszawy generała Rydza Śmigłego. Prezes Związku Legjonistów gdyńskich **rtm. Moszyński** przedstawia generałowi legjonistów, którzy na pamiątkę pobytu generała w Gdyni wręczają mu piękną bryłę bursztynu.

Delegacja pań „Rodziny Wojskowej", z **panią komandorową Frankowską** na czele, wręcza generałowi kwiaty i oprawne sprawozdanie z rocznej działalności w Gdyni. Ostatnie uściski dłoni i znowu dworzec grzmi okrzykami „Niech żyje generał Rydz-Śmigły".

Pociąg rusza powoli. Generał ukazuje się w oknie wagonu — żegnając ukłonem wojskowym zgromadzony na dworcu tłum.

Otwarcie Wystawy Rzemieślniczej

W chwilę później wicewojewoda Starzyński otwiera wystawę rzemieślniczą, witany przez dyrektora Linkego. Sprawozdanie z Wystawy podamy jutro.

Toruń manifestuje swe przywiązanie do morza

Pochód przez ulice miasta — Akademja — Poświęcenie przystani kajakowej — Wianki

Podobnie jak prawie w całym kraju, tak i w Toruniu obchód „Święta Morza" odbył się przy mocno niesprzyjającej pogodzie. — Przez cały piątek padał rzęsisty deszcz.

Z tego też powodu uroczystości rozpoczęły się dopiero w sobotę przed południem, a „wianki", z piątku przełożono na wieczór sobotni.

W sobotę o godz. 11,45 przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz Ligi Morskiej i Kolonjalnej i delegacje wielu organizacyj społecznych z 15 pocztami sztandarowemi, wreszcie tłumy wiernych wysłuchały uroczystej mszy św., którą z okazji „Święta Morza" odprawił w bazylice św. Jana ks. Czapliński.

Po nabożeństwie uformował się

POCHÓD

Na czele szła orkiestra 63 pp., a za nią czwórkami przedstawiciele władz, a więc toruński wicestarosta powiatowy p. mgr. Kowalski, komendant miasta p. ppłk. Matzenauer i wiceprezydent miasta p. Bała, oraz pp. prezydentowa Boltowa, prezes notarjusz Zakrzewski, radca Wiencek i prof. Moroz, jako przedstawiciele władz oddziału toruńskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Następnie kroczyli wioślarze: Toruński Klub Wioślarski ze swym prezesem p. sędzią dr. Piziewiczem, Niemiecki Klub Wioślarski, Toruński Klub Kajakowców, dalej orkiestra Kolejowego Przysposobienia Wojskowego z Bydgoszczy z oddziałem KPW., orkiestra Pocztowego Przysposobienia Wojskowego z oddziałem PPW., kompanja Zw. Strzeleckiego, oraz oddział żeński i „orląt" ZS. z orkiestrą, Związek Rezerwistów z dwoma pocztami sztandarowemi, delegacja Związku Żydów, byłych uczestników walk o niepodległość, Drużyna Błękitna z orkiestrą Hallerczyków, delegacja Tow. Gimnastyczne go „Sokół" ze sztandarem, żeńskie i męskie oddziały Młodzieży Katolickiej ze sztandarami i oddziały ratownicze oddziału toruńskiego Polskiego Czerwonego Krzyża z sekcją ratownictwa rzecznego na czele.

Pochód — w którym ogółem wzięło udział około 600 delegatów kilkunastu organizacyj toruńskich i 15 pocztów sztandarowych, oraz kilkaset osób z pośród publiczności, przemaszerował ul. Żeglarską, Staromiejskim Rynkiem i ul. Piekary, na plac Teatralny, gdzie przed pięknie udekorowanym gmachem Dyrekcji Kolei odbyła się staraniem obwodu kolejowego Ligi Morskiej i Kolonjalnej okolicznościowa

AKADEMJA

Wzięli w niej udział reprezentacyjny chór męski KPW pod dyrekcją p. prof. Wieczorka i orkiestra KPW z Bydgoszczy pod batutą p. kapelmistrza Szulca.

Imieniem obwodu kolejowego Ligi Morskiej i Kolonjalnej p. Matusiak wygłosił okolicznościowe przemówienie, przeplatane chóralną recytacją i odśpiewaniem „Hymnu Pomorza" prof. Zygmunta Moczyńskiego oraz „Bałtyku" Nowowiejskiego.

Z placu Teatralnego pochód w poprzednim porządku ruszył ul. Chełmińską, Szeroką, Kr. Jadwigi, św. Katarzyny przed pomnik Marszałka Piłsudskiego.

Dookoła tonącego w zieleni i spowitego chorągwiami państwowemi pomnika stanęły poczty sztandarowe, a ulicę i plac zaległy tysięczne tłumy publiczności.

Na efektowną mównicę, zbudowaną z zieleni w kształcie dzioba okrętu z kotwicą, wszedł prezes oddziału toruńskiego LM i K. p. not. Zakrzewski i wygłosił słyszane doskonale na całym placu dzięki specjalnie zainstalowanym kilku głośnikom

PRZEMÓWIENIE

(Streszczenie).

Doroczne nasze „Święto Morza" obchodzimy dziś w piętnastym roku po odzyskaniu przez Polskę dostępu do morza. W lutym b. roku uczciliśmy rocznicę tej niezapomnianej chwili, gdy na rozkaz Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa, dziś już nieżyjącego genjalnego Józefa Piłsudskiego — generał Haller zaślubił Polsce morze Bałtyckie, wrzucając w zatoce Puckiej symboliczny pierścień do morza...

Następnie mówca pokrótce scharakteryzował naszą dawną politykę morską, a potem naszkicował historję powstania Gdyni.

...Od rozwoju naszej gospodarki morskiej — mówił dalej p. not. Zakrzewski — zależy przyszłość naszego handlu, pomyślność naszego rolnictwa i przemysłu. Marynarka nasza wojenna, broniąca naszego wybrzeża i honoru Polskiej bandery dała się już poznać w całym świecie.

Marszałek Piłsudski powiedział swego czasu: **„Początek rozbudowy polskiej floty wojennej jest najlepszą rękojmią rozwoju mocarstwowego Państwa i kwitnącej pomyślności narodu".** Niema chyba w kraju trzeźwo myślącego Polaka, któremuby nasze morze nie było drogie, któryby nie zechciał przyłożyć cegiełki do budowy gmachu silnej marynarki.

Zacytuję słowa Pana Prezydenta Mościckiego: **„Miłość morza winna być źródłem, z którego czerpać będą swą moc przyszłe pokolenia Polski".** Jako znamienny przykład trafnego ujęcia poglądów Polaków współczesnych na sprawę dostępu do morza warto przytoczyć słowa znanego uczonego prof. Sobieskiego: „Polska jest dziś jak taternik, co wisząc na linie wspina się, aby na szczycie zyskać nowe widnokręgi. Tym sznurem jest dzisiaj wąskie pasemko ziemi, które dotyka morza. Jeśli kto ten sznur zetnie, to Polska runie w przepaść." **Lecz nie damy ziemi skąd nasz ród.** Nie damy nigdy i nikomu dorobku naszej pracy i naszej energji. **Nie damy nikomu wydrzeć naszego wybrzeża, które jest sercem Polski!...**

Z kolei p. not. Zakrzewski przedstawił rolę Torunia w polityce morskiej Polski, a w końcu, omówiwszy ostatnio dokonane w Gdyni prace, wezwał wszystkich do udziału w zrealizowaniu tegorocznego hasła „Święta Morza": **„Bndujmy okręty na własnej stoczni".**

...Wiemy, ile jeszcze pozostaje pracy do dokonania, — kończył mówca — by Gdynia i nasze wybrzeże sprostały samowystarczalnie potrzebom nawigacji. Brak nam dotąd własnej stoczni dla budowy okrętów. Z konieczności okręty przeznaczone dla Polski musiały dotychczas być budowane zagranicą.

Budowa własnej stoczni jest hasłem dzisiejszego obchodu. Chodzi o to, **by miljony złotych polskich zostały w kraju, by tysiące rąk otrzymało pracę, by krociowe wartości wyzyskane zostały w interesie marynarki tak wojennej jak handlowej. Pragniemy budować polskie statki, morskie i rzeczne własnemi siłami na własnych stoczniach.**

Normalny budżet państwowy w czasach kryzysu światowego nie mógłby temu wydatkowi w krótkim czasie podołać. Całe społeczeństwo musi się do tego dobrowolnie przyczynić.

Liga Morska i Kolonjalna przejęła wdzięczne zadanie zaapelowania do patrjotyzmu i ofiarności całego kraju. Liczny udział całego społeczeństwa toruńskiego w dzisiejszej uroczystości jest dowodem, że hasło to trafiło do przekonania i do serc ogółu. Niech popłyną tedy datki, choć najskromniejsze na ten cel wzniosły, a każdy grosz będzie nowym przyczynkiem do ugruntowania potęgi naszej Ojczyzny. Jestem pewny, że **stolica Pomorza nieda się wyprzedzić innym dzielnicom w rozumnej ofiarności.**

Dziś gdy na wszystkich ziemiach Polski odbywają się podobne uroczystości, gdy w całej Rzplitej połączyły się myśli i wysiłki pracy i ofiarności dla rozbudowy naszej marynarki, niech popłynie ze stolicy Pomorza okrzyk: **„Niech żyje Polskie wybrzeże i niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita"!**

Okrzyk p. not. Zakrzewskiego powtórzyły tysiączne tłumy zebranych, poczem orkiestra 63 p. p. odegrała hymn państwowy.



1. Z wyścigu żaglówek.
2. Poświęcenie 10 nowych kajaków.
3. Ogólny widok przystani i nowego hangaru.

Poświęcenie przystani K. K. T.

Z placu św. Katarzyny pochód ruszył do Ośrodka Sportów Wodnych przy moście kolejowym na uroczystość poświęcenia przystani Klubu Kajakowców Toruńskich. Przystań, mogącą pomieścić ponad 160 kajaków, wybudował 8 baon saperów i 63 p. p. dzięki funduszom, dostarczonym Klubowi przez Okręg Pomorski i Oddział Toruński Ligi Morskiej i Kolonjalnej oraz obwód kolejowy L. M. i K.

Poświęcenia przystani oraz 10 nowych kajaków Klubu dokonał ks. Czapliński, który po tym uroczystym akcie wygłosił również krótkie przemówienie. Następnie zabrał głos p. notarjusz Zakrzewski, który jako prezes oddziału Ligi przekazał przystań prezesowi Klubu Kajakowców Toruńskich, p. dyrektorowi Szyprowskiemu.

Z kolei p. sędzia dr. Piziewicz w imieniu Toruńskiego Klubu Wioślarskiego oraz p. Baecker w imieniu Niemieckiego Klubu Wioślarskiego złożyli Klubowi Kajakowców życzenia pomyślnego rozwoju, przyczem na pamiątkę tej uroczystości p. Baecker i p. dyr. Szyprowski wymienili między sobą banderki swych Klubów.

Jako ostatni przemówił p. dyr. Szyprowski, który podziękował Klubom za życzenia, a przedstawicielowi Ligi za pomoc udzieloną Klubowi, złożył w imieniu organizacji przyrzeczenie, że ta nie zawiedzie nadziei w niej pokładanej.

Następnie na maszt obok banderek wszystkich klubów wioślarskich wciągnięto przy dźwiękach hymnu państwowego, odegranego przez orkiestrę Pocztowego Przysposobienia Wojskowego, banderę Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Uroczystość zakończyło skromne śniadanie, wydane dla zaproszonych gości przez Klub Kajakowców.

Po południu między godz. 16 a 19 odbyły się

REGATY

żaglówek, łodzi wioślarskich, kajaków i łodzi saperskich. Wyniki regat podajemy na innem miejscu.

Wianki

W sobotę wieczorem, jako ostatni punkt programu obchodu „Święta Morza" w Toruniu, odbyły się tradycyjne „wianki".

Na wybrzeżu Wisły zebrały się tysiączne tłumy publiczności. Wielu z widzów zajęło na specjalnie wzniesionych przez 8 baon saperów trybunach płatne miejsca, bardzo dużo osób jednak przypatrywało się uroczystościom „na gapę".

Przez cały czas „wianków" przygrywały orkiestry 8 baonu saperów, 63 p. p., 31 p. a.l. i Kolejowego Przysp. Wojsk.

Na Wiśle krążyło kilkadziesiąt łódek, kajaków i kilkanaście statków, udekorowanych zielenią i lampionami. Niektóre z łodzi udekorowano z fantazją — były takie np., które naśladowały weneckie gondole. Ze statków dochodziły do brzegu odgłosy śpiewów i muzyki.

Odcinek Wisły między mostami oświetlały rzęsiście reflektory, zainstalowane na prawem wybrzeżu, na lewym zaś brzegu specjalny pirotechnik wojskowy wyrzucał w powietrze piękne „bajecznie kolorowe", rakiety i iluminował brzeg wielkiemi „stosami" sztucznego ognia i efektownemi słońcami" i „młynkami". Iluminacja była - jak zwykle zresztą — najciekawszym punktem programu i wywoływała, zwłaszcza wśród dzieci, okrzyki szczerego podziwu.

Kto nie chciał obserwować całości z brzegu, mógł przejechać się po Wiśle którymś ze statków, oddanych bezinteresownie do dyspozycji Komitetu „Święta Morza" przez p. Dittmana, firmę „Vistula" oraz Zarząd Dróg Wodnych.

Na zakończenie około godz. 22,30, w Ośrodku Sportów Wodnych rzucono na wodę kilkadziesiąt pięknych, niekiedy ubranych lampkami wianków, pomiędzy któremi wyróżnił się duży oświetlony wianek Klubu Kajakowców.

Awanse w wojsku i w marynarce

Ukazał się Dziennik „Personalny M. S. Wojsk. nr. 9 przynoszący zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej, kontrasygnowane przez kierownika M. S. Wojsk. gen. Kasprzyckiego, awansujące szereg oficerów w wojsku i w marynarce.

Do stopnia **pułkownika** awansowani zostali następujący podpułkownicy: ppłk. dypl. Stanisław Kuźmiński, ppłk. dypl. inż. Czesław Filipowicz, ppłk. dypl. Michał Józef Grossek, ppłk. dypl. inż. Stanisław Witkowski, ppłk. dr. Tadeusz Stefan Kamiński, ppłk. Antoni Gedke, ppłk. dypl. Szymon Miodoński, ppłk. dypl. Władysław Kościelny, ppłk. dr. Alfred Jan Józef Chełmicki, ppłk. dr. Leon Kazimierz Strehl, ppłk. dr. Karol Marjan Borczowski, ppłk. dr. Jerzy Wincenty Babecki i ppłk. dr. Tadeusz Kucz.

Do stopnia **podpułkownika** mianowani między innemi zostali nast. majorowie: Zbijewski Adam, Berek Jan, Sidorski Romuald, Pfeifer Franciszek, Bednarski Władysław.

Stopień **majora** otrzymali następujący kapitanowie: Sadowski Ludwik dyplom., Gudera Artur, Miładowski Lucjan, Nawrat Jan Józef, Lepecki Bohdan Mieczysław, Pomarański Stefan dr., Hildebrandt Józef, Dawidowski Henryk Marjan Bohdan dyplom., Bohuszewicz Władysław, dyplom., Kraczkiewicz Kazimierz Wincenty, Schmied Józef Piotr, Łoziński Stanisław Alfred, dr. med. Bogusławski Stefan.

Stopień kapitana (rotmistrza) otrzymali następujący porucznicy: Grabowski Kazimierz Tomasz, Lewiński Kazimierz Damazy, Wojdat Olgierd Leonard, Gronowski Ignacy, Tełowski Józef, Dąbski-Nerlich Paweł Juljan, Szaad Albert, Czołowski Tadeusz Mieczysław, Buczma Jan Tadeusz, dr. med. Kołaciński Ignacy, dr. med. Rüdiger Kazimierz.

W MARYNARCE WOJENNEJ.

Stopień **komandora otrzymali komandorzy** porucznicy: Zajączkowski Witold i **inż.** Siemiaszko Konstanty.

Stopień **komandora-porucznika** otrzymali komandorzy-podporucznicy Pławski Eugenjusz i inż. Kamieński Stanisław.

Stopień **komandora-podporucznika** — kapitanowie: Nahorski Stanisław Michał, Hulewicz Aleksander, Reyman Artur Lotar, Kwiatkowski Stefan II., Dzieniesiewicz Stanisław Tytus, Mindak Tadeusz, Piotrowski Edmund, inż. Wolski Władysław.

Stopień **kapitana** otrzymali następujący porucznicy: Bończak Bronisław, Wysocki Tadeusz, Bartlewicz Jan Świętosław, Romanowski Marjan Stefan, Grochowski Aleksander, Staniewicz Jerzy, Mieszkowski Stanisław, Porydzaj Bolesław Mikołaj, Wojewódzki Zbigniew Ignacy, Zagrodzki Karol, Jodkowski Edmund, Baczyński Ludwik Feliks, Neuman Wojciech, inż. Dobrzyński Tadeusz, inż. Sielanka Józef, inż. Gierzod Michał Ludwik.

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 27 — Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy — Rok VI

Warszawski L. T. K. — T. K. L. T. Toruń 5:1

Wspaniałe zwycięstwo Fryszczynowej nad trzecią rakietą Polski — Lilpopówną

W dniu 29 czerwca rb. w Toruniu na kortach Toruńskiego Klubu Lawn-Tenisowego odbyło się spotkanie towarzyskie Warszawskiego Lawn-Tenis Klubu z miejscowym T. K. L. T. Barw warszawskich bronili Spychała, tegoroczny mistrz junjorów polskich, Małcużyński wielokrotny uczestnik mistrzostw Polskich i Lilpopówna, która oficjalnie figuruje na trzeciem miejscu listy państwowej, za Jędrzejowską i Vollonerówną.

Niestety deszcz padający co chwila odstraszył publiczność, której zjawiło się niewiele, ci jednak, którzy przyszli byli świadkami wspaniałej gry, jakiej dotąd bodaj w Toruniu nie oglądano. Zawodnicy toruńscy dostroili się do swych renomowanych przeciwników, wykazując wysoką formę, walczyli jak równi z równym, jeżeli przegrali to po bardzo zaciętej walce, zmuszając gości do wykazania wszelkich swych umiejętności. Barw Torunia bronili Stogowski i Bojanowski oraz Fryszczynowa, która po dwugodzinnej zaciętej walce odniosła jedyne zwycięstwo dla Torunia, zwyciężając tak doskonałą tenisistkę jak Lilpopówna.

Przed południem jako pierwsi na kort weszli Małcużyński (W) i Bojanowski (T). Pierwszy set kończy się zwycięstwem Bojanowskiego, grającego bardzo dobrze, w stosunku 7:5. W drugim secie Bojanowski prowadzi już 4:1, jest bliski zwycięstwa, jednak jedna piłka zaliczona przez sędziego na jego niekorzyść, wyprowadza go z równowagi, co wykorzystuje Małcużyński i dzięki większej rutynie wygrywa seta 6:4. Trzeci set wygrywa również Małcużyński 6:3. Gra stała na bardzo wysokim poziomie.

Jako druga para wchodzą na boisko Spychała (W) i Stogowski (T). Nie trwa długo i Stogowski, który gra z wielkim impetem prowadzi 3:1, jednak gra musi być przerwana z powodu deszczu i zostaje przełożona na popołudniu.

Po przerwie obiadowej deszcz nieco ustał, a nawet chwilami się ładnie wypogadza. Stogowski zdobywa dalszego gema i prowadzi 4:1, jednak od tej chwili Spychała widząc, że przegrywa, skupia się, kilka razy wychodzi mu wspaniały serwis, którego Stogowski nawet nie stara się przyjąć. Następuje okres wspaniałej walki, Stogowski w pewnej chwili wspaniale plasuje w sam róg, Spychała całym wysiłkiem dobiega, nie może jednak piłki chwycić i skręca sobie lekko nogę. Wydaje się, że kulejącego Spychałę nie trudno będzie teraz Stogowskiemu wykończyć. Staje się jednak inaczej, Stogowski niepotrzebnie zwalnia tempo, co wykorzystuje Spychała i wyrównuje. Stogowski jak gdyby zrezygnowany oddaje jeszcze dwa gemy, by przegrać pierwszego seta 8:6. Drugi set, jakkolwiek walka jest nadal zacięta i wspaniałe zagrania demonstruje tak jedna jak i druga strona, kończy również zwycięstwem Spychały 6:2.

W grze podwójnej panów Spychała — Małcużyński pokonali bez trudu Stogowskiego i Bojanowskiego 6:0, 6:0, demonstrując dobrą grę przy siatce i kilka silnych smeczów.

W dalszych grach pojedyńczych panów, Spychała wygrał z Bojanowskim 6:2, 6:1, a Małcużyński z Stogowskim 6:2, 7:5. Obydwie gry stały na wysokim poziomie, walka była bardzo zacięta, a goście widząc, że nie wolno im żartować pokazali ładną i skuteczną grę.

Na najwyższym poziomie stała gra pojedyńcza pań. Lilpopówna jest tenisistką dużej klasy, posiada silne uderzenie i bardzo regularną i opanowaną grę. Początek gry zapowiada się niewesoło, gdyż niedługo trwa i Lilpopówna prowadzi mimo zaciętego oporu stawianego przez Fryszczynową, 5:1. Od tej chwili Fryszczynowa przyspiesza uderzenie, gra coraz lepiej, dobrze plasuje i po bardzo **zaciętej walce zdobywa 6 kolejnych! gemów** i wygrywa pierwszego seta 7:5, nagrodzona hucznemi oklaskami, niestety nielicznej widowni. W drugim secie sytuacja się odwróciła, dla odmiany po krótkim czasie Fryszczynowa prowadzi 4:1, jednak od tej chwili Lilpopówna widząc swą przegraną zrywa się do walki, zdobywa 3 gemy, wyrównując na 4:4, jeszcze gema zdobywa Fryszczynowa, jednak przegrywa dalsze trzy kolejne gemy i seta 7:5. O zaciętości walki świadczy fakt prowadzenia przez Lilpopównę w ostatnim gemie 40:0, wyrównanym przez Fryszczynową na 40:4 0.

Po krótkiej przerwie w decydującym trzecim secie Fryszczynowa prowadzi 3:1, poczem 4:2, 5:3, by za pierwszym meczbolem, wspaniale plasowym drajwym, zapewnić sobie zwycięstwo w stosunku 7:5, 5:7, 6:3 nad jedną z najlepszych tenisistek polskich. Gra trwała blisko dwie godziny i była niezwykle zacięta, poziom, jakiego u pań dotąd w Toruniu nie widziano. Wszyscy ci miłośnicy tenisu, którzy ulękli się deszczu i pozostali w domu, niechaj żałują, bo stracili okazję zobaczenia gry, jakiej w Toruniu szybko nie zobaczą.

Rejonowe zawody międzyogniskowe

Kolejowego Przysposobienia Wojsk. w Toruniu w lekkiej atletyce i grach sportowych

W dniu 29 czerwca rb. przed południem na boisku Okręgowego Ośrodka Wychowania Fizycznego w Toruniu przy ul. Wały, odbyły się zawody lekkoatletyczne i w grach sportowych, przy udziale 14 Ognisk Kolejowego Przysposobienia Wojskowego Rejonu toruńskiego.

Padający deszcz, oraz silny wiatr utrudniały osiągnięcie lepszych wyników. Zawody przeprowadzono w trzech kategorjach dla młodszych do lat 30-tu i dla starszych ponad 30 lat, oraz dla pań.

Wyniki techniczne są następujące:

Bieg 100 m. młodszych: 1. Polzyn Toruń II., 2. Piotrowski Toruń I., 3. Kolczyński Toruń II. **Bieg 60 m. pań:** 1. Stawska Toruń I., 2. Dziabaszewska Toruń I., 3. Lewandowska Toruń II. **Rzut dyskiem pań:** 1. Lewandowska E. Toruń II., 2. Stawska Toruń I., 3. Dziabaszewska Toruń I. **Bieg 100 m. starszych:** 1. Kryszak Toruń I., 2. Szewczyk Ognisko Ponętów, 3. Lesiński Toruń I. **Bieg 400 m. młodszych:** 1. Polzyn Toruń II., 8. Ryngiert Toruń II. **Skok wdal młodszych:** 1. Piotrowski Toruń I., 2. Nagel Toruń II., **Bieg 1500 m.:** 1. Ryngiert Toruń I., 2. Krąp, 3. Sadowski, obydwaj z Ogniska Babiak. **Skok wdal starszych:** 1. Kryszak Toruń I., 2. Lesiński Toruń I., 3. Szewczyk Ponętów. **Rzut granatem:** 1. Lesiński Toruń I. 58 mtr, 2. Woźniak Piotrków Kuj., 3. Kuniak Działoszyn. **Rzut kulą:** 1. Malesiński Toruń II., 2. Piotrowiak, 3. Stawski, obydwaj Toruń I. **Skok wzwyż:** 1. Piotrowiak Toruń I., 2. Marks, 3. Wudarski, obydwaj również Toruń I. **Skok wzwyż pań:** 1. Dziabaszewska Toruń I.

W **siatkówce** Ognisko Toruń I. zwyciężyło Działoszyn 2:0 (15:1, 15:2). Ognisko Babiak zwyciężyło Ognisko Ponętów 2:0 (15:6, 15:10) a w finale Ognisko Toruń I. zwycięża Ognisko Babiak 2:1 (15:5, 11:15, 15:10).

W **koszykówce** Ognisko Toruń II. zwyciężyło Ognisko Toruń I. 43:4 do przerwy 30:0.

Sensacją dnia było zwycięstwo w siatkówce żeńskiej odniesione przez Ognisko Chojnice w spotkaniu towarzyskiem nad drużyną K. S. K. P. W. Pomorzanin w stosunku 2:1 (7:15, 15:1, 15:9). Zespół drużyny Pomorzanin był osłabiony brakiem kilku zawodniczek, ponadto raził brak sportowego wyrobienia i niesnaski uwidaczniające się pomiędzy zawodniczkami na boisku. Fe, z tem sportsmenkom nie do twarzy.

TKS. 29 (Toruń) — „Goplanja" (Inowrocław) 4:0 (1:0)

W sobotę, dnia 29 czerwca, odbyły się w Toruniu na Stadjonie Wojskowym zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy A okręgu pomorskiego, zakończone zwycięstwem TKS. nad słabo grającą „Goplanją" z Inowrocławia w stosunku 4:0, do przerwy 1:0.

Gra stała na niskim poziomie, goście technicznie nieopanowani, nie mogli sobie poradzić z mokrą piłką i miejscami miękkim terenem, braki jednak nadrabiali ambicją i nieco ostrą, chwilami grą. Monotonję spotkania urozmaiciło kilka udanych kombinacyjnie przeprowadzonych ataków przez gospodarzy, którzy jednak gubili się pod bramką, nie wykorzystując najpewniejszych sytuacji. Goplanja w całości zawiodła i gdyby nie kunktatorstwo i gubienie się napastników TKS. znacznie wyższa porażka również by nie dziwiła.

W TKS. obok bardzo nierównego bramkarza, najsłabszą częścią drużyny jest atak, który na początku tegorocznego sezonu zabłysnął płynnością zagrań i dobrem zrozumieniem się całej tej linji, podczas gdy obecnie w ataku nic się nie klei, brak jest zrozumienia dla gry zespołowej, natomiast na każdym kroku uwidacznia się niecelność podań, oraz egoistyczne wyczyny solowe, kończące się zaprzepaszczeniem piłki w najdogodniejszych sytuacjach. Jeżeli do tego dodać jeszcze zupełny brak strzału u napastników TKS. zdobycie bramki staje się przypadkowe, jak to miało miejsce w powyższem spotkaniu, gdzie po wytworzonym zamieszaniu podbramkowym i nieopisanym chaosie, jakaś przypadkowa noga piłkę skierowała do bramki. To jednak nie wystarczy, kiedy przeciwnikiem będzie drużyna silniejsza i wtedy przegrana będzie nieunikniona.

Zainteresowanie zawodami małe, do czego w głównej mierze przyczynił się padający deszcz.

Bieg kolarski do Morza Polskiego

Zwycięstwo Oleckiego w Gdyni

Wpiątek rano wyruszyło ze Starogardu do Gdyni 34 zawodników, biorących udział w wyścigu do morza polskiego. Z 10 zawodników, którzy odpadli w poprzednich etapach Praczyk (emigrant belgijski) kontynuuje bieg poza konkursem. Niezwłocznie po starcie tempo biegu wynosi ponad 45 klm. Na tym terenie przewagę ma Napierała, za nim w czołowej grupie jadą Lipiński, Kiełbasa i Olecki.

Za Wejherowem na 18 klm. przed Gdynią Napierała przebija gumę a na czoło wysuwają się trzej zawodnicy warszawscy: Kiełbasa, Lipiński i Olecki. Przed Gdynią na asfaltowej drodze tempo biegu wzrasta prawie do 50 klm. na godz. Na metę pierwszy wpada Olecki (Iskra), który przebył etap Starogard — Gdynia w czasie 5:01:51,8; 2) Kiełbasa 5:01:52; 3) Lipiński 5:01:52,2; 4) Napierała 5:02:34; 5) Targoński 5:09:26; 6) Zieliński 5:09:26,2; 7) Starzyński 5:09:26,4; 8) Kapiak Józef 5:15:41,8; 9) Bober 5:16:42,4; 10) Ignaciak 5:16:42,6.

W ogólnej klasyfikacji prowadzi w dalszym ciągu Kiełbasa w ogólnym czasie 17:19:19,4; 2) Napierała 17:20:01,4; 3) Lipiński 17:24:16,8; 4) Kapiak Józef 17:36:44; 5) Bober 17:49:40,2.

Starogard, 30. 66. (PAT). Po jednodniowym odpoczynku w Gdyni i udziale w Święcie Morza kolarze wyruszyli w dalszą drogę. Czwarty etap prowadził z Gdyni do Starogardu. Pogoda dopisała. Przez pierwsze kilometry prowadzi Olecki, nadając tempo 40 km. na godzinę. Za nim Napierała, natomiast Kapiak zwycięzca pierwszego etapu naderwał sobie ścięgno i wskutek tego pozostał daleko w tyle. W okolicach Wejherowa Kapiak Józef upadł na wirażu z powodu dotkliwego bólu poprzednio naderwanego ścięgna i musiał się wycofać z biegu. Po 70 km. wycofuje się również Praczyk. Na 80 km. Olecki przebija gumę i traci czas. Prowadzenie obejmuje Lipiński. Przed Starogardem a Skarszewami Lipiński ucieka i na 3 km. przed metą rozpoczyna morderczy finisz, którego nie wytrzymuje Kiełbasa.

Lipiński przybywa pierwszy do mety w 4 godz. 44 min. 28,2 sek. Dalsze miejsca zajęli Kiełbasa 4.44,38,4, trzeci Ignaczak 4.44,38,6., czwarty Targoński 4.45,05, piąty Starzyński, szósty Zieliński, siódmy Bober, ósmy Rurański, dziewiąty Zagórski, dziesiąty Kudert. Olecki zajął 21-e miejsce, Napierała 23-cie.

W ogólnej klasyfikacji wyścig prowadzi w dalszym ciągu Kiełbasa w czasie 22.03.57,8, drugi Lipiński 22.08.55,2, trzeci Napierała (Francja) 22.29.05,4. czwarty Ignaczak, piąty Bober.

Mistrzostwa lekkoatletyczne sokolstwa polskiego

Kraków, 30. 6. (PAT). Dwudniowe mistrzostwa lekkoatletyczne Związku Sokolstwa Polskiego odbyły się w ramach Zjazdu Sokołów, na stadjonie Cracovii z udziałem ok. 400 zawodników z całej Polski. Wyniki techniczne:

Konkurencje kobiece:

bieg 60 m. Pawłowska (Pruszków) 8,8 sek.,
bieg 100 m. Loskówna (Zgoda) Śląsk 14,4 sek.,
bieg 200 m. Loskówna (Zgoda) 30,1 sek.,
rzut kulą —Twardówna (Zakopane) 9,55 m.,
dysk — Twardówna (Zakopane) 26,13 m.,
skok wzwyż — Wiśniewska (Grudziądz) 1,40 m.
skok wdal — Wiśniewska (Grudziądz) 4,50 m.,

Konkurencje męskie:

100 m. — Szymański (Leszna) 11,1 sek.,
200 m. — Maik (Leszno) 24 sek.,
800 m. — Jaworek (Czeladź) 2,06,5 min.,
1.500 m. — Kąkol (Frywałd) 3,23,5 min.
5.000 m. — Berthold (Bydgoszcz) 17,22 min.
sztafeta 4×100 m. Poznań 45,6,
oszczep — Mucha (Sosnowiec) 43,46 m.,
dysk — Praski (Siemianowice) 45,92,
kula — Praski (Siemianowice) 13,88,
młot — Więckowski (Bydgoszcz) 40,41,
rzut granatem Paljon (Siemianowice) 64,18,
skok wdal — Szymański (Leszno) 6,63,
skok wzwyż — Drzyciński (Bydgoszcz) 1,60,
skok o tyczce — Paljon (Siemianowice) 3,30,
w pięcioboju lekkoatletycznym zwyciężył Dyka (Krywałd) 3.088,87 pkt., 2) Glania (Krywałd) 2.724,99 pkt.

Nowy sukces Jędrzejowskiej w Wimbledonie

Londyn, 29. 6. (PAT). W sobotę na wielkim turnieju tenisowym w Wimbledownie Jędrzejowska walczyła w 3-ej rundzie gry pojedyńczej pań z Angielką Ford, bijąc ją w 2-ch setach 6:0,9:7. W 1-ym secie Jedrzejowska wygrała łatwo i bez wysiłku, w drugim natomiast przy stanie 5:3 dla Jędrzejowskiej, Angielka przyjmuje inicjatywę i poprawia na 5:5, a następnie po zdobyciu dalszego gemą przez Polkę wyrównuje na 6:6 i 7:7. Ostatnie dwa gemy, a zarazem i seta zdobywa Jędrzejowska, która dzięki temu zwycięstwu zakwalifikowała się do następnej rundy, w której spotka się z Whitengstall. W razie zwycięstwa Polka znajdzei się w ćwierćfinałach.

W grze podwójnej pań para Jędrzejowska — Noel odniosła drugie zwycięstwo, bijąc parę Freeman — Turnbull 10:8, 6:3.

W. K. S. „Legia" zespołowym mistrzem pływackim Warszawy

W zawodach pływackich o mistrzostwo Warszawy, które odbyły się w Ciechocinku, w sobotę i w niedzielę w ogólnej punktacji zwyciężył WKS. „Legja".

Wyniki ogólnej punktacji są następujące: 1. „Legja" 939 i pół pkt., 2. AZS. — 366 pkt. 3. Delfin 217 i pół pkt., 4. Ż. A. S. S. — 174.

Wyścigi motocyklowe o „złoty kask"

Poznań 29 6. (PAT). W piątek i sobotę odbyły się w Poznaniu wyścigi motocyklowe o czwarty „Złoty kask". Do zawodów tych zgłosiło się 15 kierowców, z Poznania, Bydgoszczy, Bielska, Sosnowca, Warszawy, Cieszyna, Katowic, Rybnika i Chorzowa.

W finale w 4 okrążeniach po 410 cm każde, zwyciężył Alfred Weyl (Unja Poznań) na maszynie najlżejszej 250 cm³, ustanawiając rekord trasy czasem 1 min. 51,3 sek.

Drugie miejsce zajął zeszłoroczny zwycięzca tego biegu E. Langier (Legja Warszawa) na maszynie 350 cm. przed R. Bres lauerem (ZS. Sosnowiec).

Garbarnia prowadzi w Lidze!

GARBARNIA — RUCH 1:1 (0:0)

Kraków 30. 6. (PAT). W meczu o mistrzostwo Ligi Garbarnia zremisowała z Ruchem 1:1 (0:0). Do przerwy gra żywa i interesująca z przewagą Garbarni, po przerwie zaś gra równorzędna, jednak więcej z gry mają Ślązacy. W ósmej minucie po przerwie Peterek uzyskuje prowadzenie dla Ruchu. W 20 minucie za rękę obrońcy Ruchu sędzia podyktował rzut karny, który Pazurek przestrzelił. Dopiero w 30 minucie Garbarnia wyrównywa przez Joksza. Publiczności ponad 3000.

POLONJA ZWYCIĘŻA CRACOVIĘ 2:1 (1:0)

Warszawa 29. 6. Na stadjonie Wojska Polskiego rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Polonją a Cracovią. — Zwyciężyła Polonja 2:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Puchniarz i Ciszewski, a dla Cracovi Korbas z rzutu karnego.

WISŁA ZWYCIĘŻA WARTĘ 3:1

Kraków 29. 6. (PAT). W Krakowie w meczu ligowym Wisła pokonała poznańską Wartę 3:1 (1:1). Do przerwy gra żywa i interesująca, przyczem Wisła miała więcej dogodnych sytuacyj podbramkowych, jednak niewykorzystanych. Pierwszą bramkę zdobywa Warta przez Kryśkiewicza w 10 min. Wisła wyrównuje dopiero na 6 minut przed pauzą.

Po przerwie Wisła jest stroną atakującą i uzyskuje bramki ze strzałów Kopecia i Artura. Zawody prowadzi p. Krukowski z Warszawy. Publiczności około 2000.

KLĘSKA WARSZAWIANKI WE LWOWIE

Lwów 29. 6. (PAT) We Lwowie w meczu ligowym Pogoń zwyciężyła Warszawiankę zdecydowanie 7:2 (3:1). Mecz rozegrany został podczas meczu na ciężkim i mokrym terenie. Pogoń czuła się znacznie lepiej na tym terenie i tem się tłumaczy jej wysokie zwycięstwo.

Bramkami dla Pogoni podzielili się Matjas II (3 w tem jedną z karnego), Borowski (2), Kluz i Niechcioł (po jednej). Dla Warszawianki punkty zdobyli Knioła i Pyrych. Sędziował p. Seeman. Widzów 1,500.

LEGJA — ŚLĄSK 5:4 (2:2)

Warszawa 30. 6. (PAT). W meczu o mistrzostwo Ligi Legja pokonała Śląsk 5:4 (2:2). Pierwszą bramkę dla Ślązaków zdobył Bryła. Wyrównał Szaller z rzutu karnego Następnie prowadzenie zdobywa dla Legji Gburzyński a dla Ślązaków wyrównuje God. Do przerwy zatem stan 2:2. Po przerwie już w pierwszej minucie Legja zdobywa prowadzenie przez Wypijewskiego Przez dłuższy czas ataki Śląska nie mają wykończenia dopiero przy 10 minucie Siefer ze Śląska samobójczą bramką podwyższa wynik 4:2 dla Legji. W kilku minut później Łysakowski zdobywa piątą bramkę dla Legji, która prowadzi 5:2. Śląsk jednak nie zrezygnował lecz szczęście mu nie sprzyja. Pod koniec zaznacza się zdecydowana przewaga Śląska, który zdobywa jeszcze dwie bramki.

Zarządzenie dewizowe Senatu gdańskiego a ruch w porcie

Przepisy dewizowe wprowadzone przez Senat gdański, poza swoją stroną praktyczną, jako pogwałcenie umów międzynarodowych przez Senat gdański, stały się przedewszystkiem źródłem bardzo poważnego **niebezpieczeństwa gospodarczego** dla Gdańska.

Jeżeli Polska tę pierwszą stronę potraktowała z iście wielkopańską tolerancją i nietylko nie wyzyskała możliwości sankcji swych przeciw temu pogwałceniu, lecz jeszcze wyciągnęła pomocną rękę do znajdującego się w tragicznej sytuacji Gdańska, to jednak **nie może przyłożyć tej ręki do zrujnowania Gdańska,** a zwłaszcza jego portu przez przepisy, które może się przyczynić zdołają do utrzymania kursu... obecnego regime'u, ale, jako drugi rezultat mogą mieć **opustoszenie portu gdańskiego.**

O obradach, toczących się wśród sfer gospodarczych w Warszawie, by skierować ruch cały na Gdynię, pisaliśmy już na tem miejscu.

Również wśród gdańskich firm, zainteresowanych handlem w porcie panuje **niepokój i obawa,** że wobec przepisów tych **niemożliwy** będzie normalny bieg interesów. Obawa taka odstrasza również **interesantów zagranicznych.**

Wprawdzie Senat, chcąc choć w pewnym stopniu zaradzić złemu, wynikającemu z przepisów dewizowych, porobił w nich pewne **dziury i ulgi,** ale niewiadomo, jak dalece one pomogą. **Firmy maklerskie oraz szereg firm drzewnych, węglowych i zbożowych otrzymały upoważnienia rozporządzania swojemi dewizami, wedle swoich potrzeb.** Banki też mogą swoim klientom udzielać kredytów **z własnych dewiz,** ale są zobowiązane dawać sprawozdania do centrali dewiz, wykazujące jakie są ich obroty dewizowe.

Ulgi te oczywiście dają do pewnego stopnia możność **swobodniejszego przeprowadzania interesów i dają pewne ułatwienia** kupcom, jednakże **nie eliminują całkowicie złych skutków gdańskiej gospodarki dewizowej.**

W dniu 29 czerwca br., rozstał się z tym światem

JULJUSZ SCHMIDT

Referent Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego

W Zmarłym tracimy długoletniego członka naszej organizacji

Cześć Jego pamięci!

Stowarzyszenie Urzędników Państwowych
Koło Toruń

Gdańskie obręcze dewizowe pękają

Handel tranzytowy wolny od ograniczeń dewizowych

Twierdziliśmy zawsze, że zaprowadzone w Gdańsku ograniczenia dewizowe na tym terenie nie wytrzymają próby życia. Krępujące wszelki ruch gospodarczy więzy i obręcze **muszą pęknąć** prędzej czy później. Część ich już pękła.

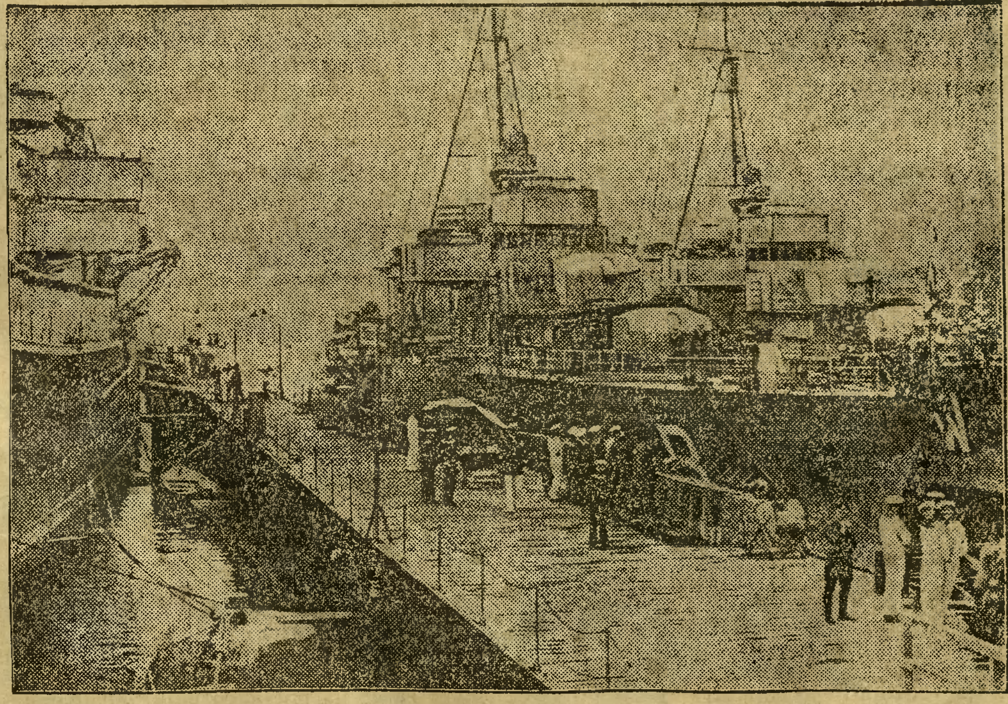
Jak komunikuje senackie biuro prasowe, Senat gdański uprawnił przedsiębiorstwa **żeglugowe, maklerskie,** spedycyjne, drzewne **węglowe,** zbożowe, handle kolonjalne itp., które zajmują się handlem tranzytowym — **do swobodnego dysponowania dewizami.** — Firmy te nie obowiązują już przepisy dewizowe. Również **banki i instytucjo kredytowe** zwolnione zostały z ograniczeń dewizowych w stosunkach z przedsiębiorstwami wyżej wymienionych.

Jednak tak banki jak i przedsiębiorstwa muszą **uzyskać** od urzędu dewizowego przy Banku Gdańskim **zezwolenie** na nieograniczone dysponowanie dewizami.

Zniesienie ograniczeń dewizowych dla pewnego rodzaju przedsiębiorstw **nie rozwiązuje polsko - gdańskiego zagadnienia dewizowego.** Strony polskiej ono nie zadowolni, ponieważ jest tylko ćwierć środkiem na utrzymanie zanikającego ruchu w porcie gdańskim, który to ruch **narażony jest ciągle na przykre i kosztowne niespodzianki.**

Z omawianego komunikatu senackiego biura prasowego odnosimy wrażenie, że w dniach najbliższych należy się spodziewać **całkowitego zniesienia** ograniczeń dewizowych w Wolnem Mieście Gdańsku. Chociażby nawet ograniczenia te zostały rzeczywiście wkrótce uśmiercone pozostanie po nich **cierpki posmak** dłużej, niż się to zdaje niejednemu. Nie ulega wątpliwości, że pracujące z Gdańskiem lub za pośrednictwem Gdańska polskie sfery gospodarcze **dołożą wszelkich starań ażeby możliwość zaistnienia w przyszłości niespodzianek gdańskich została raz na zawsze wykluczona.**

„Wicher" i „Burza" w Kilonji



Polskie okręty wojenne „Wicher" i „Burza" w porcie kilońskim.

Likwidacja stałego teatru niemieckiego w Gdańsku

Senat gdański, rozwijając swój program oszczędnościowy postanowił **rozwiązać kontrakty z artystami teatru miejskiego,** gdyż teatr ten będzie **zamknięty aż do jesieni 1936 roku.**

Roboty przy przebudowie budynku teatralnego, które miały być skończone w jesieni br., będą prowadzone w tempie bardzo powolnym i w miarę możności finansowych Gdańska. **Zakończenie ich nastąpi prawdopodobnie dopiero w lecie 1936 r.**

Artyści, którzy byli zaangażowani przez teatr gdański mają otrzymać pracę w Niemczech.

Zniżki kolejowe na Wystawę Przemysłowo-Rzemieśln. w Gdyni

Ministerstwo Komunikacji, doceniając należycie znaczenie Wystawy Przemysłowo-Rzemieślniczej w Gdyni, przyznało zniżki w przejazdach koleją w obie strony dla grup, udających się na Wystawę. Wycieczki, poczynając od 15 osób uzyskają zniżkę 30 proc. od 60 osób — 50 proc. Jeżeli wycieczka składa się z 25 osób — wówczas przewodnik wycieczki otrzymuje przejazd bezpłatny w obie strony.

Tak wydatne zniżki kolejowe niewątpliwie wpłyną zachęcająco do zwiedzenia Wystawy Przemysłowo - Rzemieślniczej w Gdyni.

Dotkliwa zemsta za obrazę uczuć religijnych

W Kostowie nad Donem technik Kolesnikow z żoną oblali wrzątkiem i pobili 15-letniego komsomolca-żyda, organizatora muzeum bezbożnego w zamkniętej cerkwi, w której Kolesnikowa była członkiem rady cerkiewnej.

Trzęsienie ziemi w południowych Niemczech i Austrji

W czwartek wieczorem w Karlsruhe i całej Badenji odczuto silny wstrząs podziemny. Przechodnie czuli, że ziemia pod ich nogami chwieje się.

Również w Stuttgarcie i w całej Wirtembergji i Bawarji dało się odczuć silne wstrząśnienie trwające ok. 10 sekund.

Tak samo wzdłuż niemal całych alp austrjackich odczuto silne trzęsienie ziemi. W południowych alpach nowy wstrząs odczuto ponownie rano.

P. Chiappe strzela się w pojedynku

W Paryżu odbył się pojedynek na pistolety między prezydentem rady miejskiej Paryża Chiappe'm a b. prezydentem rady miejskiej Paryża Godinem. Po wymianie dwóch strzałów bez rezultatu przeciwnicy wymienili jeszcze dwa strzały. Godin został ranny w prawe biodro. Przeciwnicy rozeszli się bez pojednania.

Katastrofalne burze w Prusach Wschodnich

Różne części Niemiec nawiedziły burze, wyrządzając znaczne szkody i straty. W pow. Szczytno, trzech młodych ludzi zostało zabitych przez piorun. Również w pow. Wystruć i Tylża piorun zabił chłopów, pracujących na polu. Ofiarami piorunów padło też wiele bydła i koni. W szeregu miejscowości pioruny wznieciły pożary, niszcząc wiele sprzętu i narzędzi rolniczych. W dobrach hr. Dohna-Schlabitten spłonął budynek z 250 świniami.

Wizyta Rudolfa Hessa w Gdańsku

W Gdańsku krążą pogłoski, że wkrótce ma przybyć do Wolnego Miasta zastępca führera, Rudolf Hess. Według tych samych pogłosek powodem wizyty p. Hessa ma być wyrażona przez niego chęć osobistego zaznajomienia się ze stosunkami panującymi w gdańskiej partji narodowo - socjalistycznej, w związku z tragiczną sytuacją gospodarczą, w jakiej znalazł się Gdańsk.

O ile wizyta p. Hessa dojdzie do skutku, będzie to piąta z rzędu wizyta w Gdańsku kierowniczych osobistości Trzeciej Rzeszy w ciągu niespełna 4 miesięcy. W okresie tym odwiedzili Gdańsk pp. Goering, Hess, Goebbels, Schacht i po raz drugi Hess.

Ograniczenia taryfowe w komunikacji z Gdańskiem

W Dzienniku Ustaw oraz w Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych ukazały się rozporządzenia, dotyczące tymczasowych ograniczeń w taryfie osobowej i towarowej dla przejazdów i przewozów pomiędzy stacjami kolejowemi, położonemi w Polsce i na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

W ruchu osobowym ograniczono wydawanie biletów ze stacyj gdańskich do stacji, leżących w Polsce. Bilety będą sprzedawane **tylko do stacyj Gdynia, Tczew, Skarszewy, Kokoszki i Kartuzy.** Osoby jadące dalej będą musiały na tych stacjach nabywać nowe bilety.

W ruchu towarowym wprowadzono dla przesyłek, idących z Polski do Wolnego Miasta, **przymus opłacania przewoźnego zgóry,** w kierunku zaś odwrotnym zawieszono prawo opłacania z góry tych należności.

Uniezależnienie polskiego prywatnego eksportu drzewnego od Gdańska

W najbliższych dniach wyjeżdża do Gdyni delegacja komitetów eksportowych przy radzie naczelnej związków drzewnych, w celu kontynuowania narad nad uniezależnieniem polskiego prywatnego eksportu drzewnego od spedytorów gdańskich.

Jak słychać, istnieją podobno realne możliwości rychłego uruchomienia prywatnej placówki spedycyjnej w Gdyni.

Wycieczka na defiladę floty brytyjskiej

Dnia 16 lipca w Spithead (pod Londynem) odbędzie się defilada floty brytyjskiej. Defiladę, w której uczestniczy 160 jednostek wojennych, przyjmie król Jerzy V.

Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej „Propagandy Floty Wojennej" organizuje na tę defiladę wycieczkę, która trwać będzie od dnia 11 do 22 lipca. W programie, oprócz bytności uczestników w Spithead, zwiedzenie Londynu.

Informacje i zapisy do 3 lipca przyjmuje Liga Morska i Kolonjalna, ul. Widok 10, Warszawa, tel. 6-99-66.

Jeszcze jedna kropla goryczy w czarze gdańskiej

Urząd dewizowy Rzeszy Niemieckiej **wydał** dnia 26 czerwca zarządzenie, **mocą którego** ograniczona została wysokość **sumy** jaką poszczególni podróżni z Rzeszy **mogą** przewieźć do Gdańska w ciągu **miesiąca z 300 mk., na 180 mk.** Wypłata tej sumy **następuje** w Gdańsku **w dwóch ratach. Pierwsza** rata nie może przekraczać sumy **150** guldenów gdańskich, a reszta (druga rata) nie może być wcześniej wypłacona, jak **po** upływie tygodnia od dnia wypłaty **pierwszej** raty.

Zarządzenie urzędu dewizowego **Rzeszy** przedewszystkiem **podcina nadzieje gdańskich kąpieli morskich na poważne zyski z tegorocznego ruchu turystycznego z Rzeszy Niemieckiej.**

Nauka lotnictwa w gdańskich szkołach senackich

Ukázał się numer specjalny gdańskiego szkolnego dziennika urzędowego poświęcony całkowicie nauce lotnictwa w senackich szkołach gdańskich. Dziennik **zapowiada** wprowadzenie nauki lotnictwa w teorji i praktyce dla uczni t. zw. szkół wyższych (gimnazjalnych i średnich) **oraz** zawodowych, którzy ukończyli 16 rok życia, i którzy osiągnęli odpowiedni rozwój **fizyczny.** W plamie nauki przewidziana jest **budowa** modeli samolotów, szybownictwo. **meteorologja itd.**

Na ziemiach Pomorza

Przedstawiciele rolnictwa francuskiego na Pomorzu

W dniach 25 i 26 bm. Pomorska Izba Rolnicza gościła wycieczkę francuską 8 przedstawicieli rolnictwa. Byli to pp.: Faure, prezes Związku Izb, Astier, prezes Związku Spółdzielni, Viaux-Cambusat, delegat Naczelnego Towarzystwa Producentów Zbóż, Prault (wraz z małżonką), dyrektor Związku Izb Rolniczych, Rouny, dyrektor Naczelnego Związku Producentów mięsa, Lucas, referent Ministerstwa Rolnictwa, Ing. Bréard, kierownik Związku Hodowców Owiec. Pozatem przyjechał z wycieczką p. Merenholc, przedstawiciel polskich firm eksportujących mięso owcze na rynek paryski.

Ze strony polskiej towarzyszyli wycieczce pp. dyr. Miklaszewski i dr. Dederko, jako przedstawiciel Związku Izb i Organizacyj Rolniczych z Warszawy. Z ramienia Pomorskiej Izby Rolniczej Izby Rolniczej pp. radca Lerchenfeld, radca Śląski Jan, Dykier — dyrektor Izby, inż. Jełowicki inspektor Izby oraz w charakterze zaproszonego gościa p. mjr. Haładej z Warszawy.

Powitani rano 25 bm. na dworcu Przedmieście przez przedstawicieli Izby Rolniczej udali się uczestnicy wycieczki do biura Pomorskiej Izby Rolniczej, gdzie zostali zaznajomieni z organizacją Izby. Z Izby pojechali uczestnicy do Dworu Artusa, gdzie byli podjęci śniadaniem wydanem przez Izbę Rolniczą. Poza powyżej wymienionemi osobami brali udział w śniadaniu p. sędzia Pietrykowski, prezes Towarzystwa Polsko-Francuskiego oraz p. kpt. Zieliński, kierownik Komitetu Finansowo-Rolnego. Tegoż dnia zwiedziła wycieczka gospodarstwo małorolne p. Józefa Kochowicza w Papowie Toruńskiem, owczarnię w majątku Zalesie, hodowlę koni w majątku Pluskowęsy, gospodarstwo i owczarnię zarodową w domenie Papowo-Biskupie, oraz cukrownię w Chełmży, gdzie goście francuscy byli podejmowani obiadem.

Nazajutrz wycieczka zwiedziła oborę zarodową bydła czarnobiałego nizinnego w Pniewitem, bekoniarnię w Świeciu, elektrownię w Gródku, gospodarstwa osadnicze w Laskowicach, oraz port i chłodnię w Gdyni.

Na pożegnalnym obiedzie w Gdyni, z udziałem Komisarza Rządu mgr. Sokoła oraz przedstawiciela chłodni w Gdyni, imieniem delegacji francuskiej p. prezes Astier złożył podziękowanie Izbie Rolniczej i wielkie zadowolenie z pobytu na ziemi pomorskiej i przyjęcie na terenie Pomorza. Imieniem Izby Rolniczej przemawiał p. radca Lerchenfeld, a imieniem Komisarjatu Rządu m. Gdyni, Komisarz Rządu p. Sokół. O godzinie 23,30 wyjechała wycieczka z Gdyni do Warszawy.

Rewizje w przedsiębiorstwach gdańskich

przeprowadzać będzie Urząd dewizowy i Bank Gdański

Urząd dewizowy i Bank Gdański upoważnione zostały do przeprowadzania kontroli w przedsiębiorstwach i u osób prywatnych odnośnie obrotu dewizami. Uprawomocnieni przedstawiciele tych instytucyj żądać mogą przedłożenia ksiąg handlowych i złożenia oświadczenia w miejsce przysięgi.

Urząd dewizyjny nie jest jednak uprawniony do udzielenia uzyskanych tą drogą informacyj innym władzom lub urzędom z wyjątkiem policji śledczej, prokuratury i sądu, o ile stwierdzone zostaną wykroczenia przeciw przepisom o ograniczeniach dewizowych.

Na sprowadzanie towarów do użytku w W. M. Gdańsku, za które zapłata nastąpić ma w walucie zagranicznej, potrzebne jest zezwolenie urzędu dewizowego nawet wówczas, gdy zapłatę uiszczono wekslami.

Przepisy o karach obostrzono jeszcze dodatkiem, że wykroczenia przeciw ograniczeniom dewizowym, dokonane przez obywateli gdańskich zagranicą, podlegają również karze.

Gdy rodzice pozostawią w domu nabitą broń

9-letni chłopiec postrzelił śmiertelnie 4-letnią siostrę

We wsi Fletnowo pod Grudziądzem wydarzył się onegdaj przed południem wstrząsający wypadek, który poruszył do głębi okolicznych mieszkańców.

W mieszkaniu rolnika Rana bawiły się pozostawione bez opieki dzieci 9-letni synek i 4-letnia córeczka; chłopiec **wydobył ukryty w szafie rewolwer** ojca i manipulując nim **oddał w kierunku dziewczynki strzał,** przyczem **kula ugodziła dziewczynkę w lewą oko przeszywając głowę na wylot poniżej mózgu.**

Przestraszony tym wypadkiem chłopiec, widząc leżącą w kałuży krwi na podłodze siostrzyczkę, **uciekł z domu i ukrył się** u sąsiadów, nic o wypadku nie wspominając.

Dopiero w kilka chwil później zaalarmowani jękami dziewczynki przechodnie, powiadomili o wypadku pobliski posterunek policji.

Dziewczynkę **w stanie bardzo ciężkim** przewieziono niezwłocznie do Szpitala Miejskiego w Grudziądzu gdzie udzielono jej pomocy lekarskiej. Lekarze stwierdzili, iż skutkiem postrzału **oko wypłynęło, zaś kula na całe szczęście nie nadwyrężyła mózgu.** Stan dziecka jest **bardzo poważny** jednak lekarze **mają nadzieję utrzymania dziewczynki przy życiu.**

Prezes P. T. R. Czarliński na wizytacji Zarządów T. R. P. północnych pow. Pomorza

W dniach od 27 do 30 czerwca rb. prezes P. T. R. p. Czarliński w towarzystwie dyrektora P. T. R. p. dr. Zakrzewskiego oraz wicedyrektora Izby Rolniczej p. inż. Serczyka dokonał wizytacji Zarządów T. R. P. powiatów morskiego, kartuskiego, kościerskiego i starogardzkiego, biorąc udział w zebraniach Zarządów odnośnych T. R. P. i lustrując kilka Kółek Rolniczych.

Wycieczka KPW z Pomorza do Ziemi Wileńskiej

Zarząd Okręgowy KPW. organizuje dla swych członków w czasie od 2 do 7 lipca br. wycieczkę do Ziemi Wileńskiej, umiłowanej przez Wodza Narodu.

Program przewiduje zwiedzanie Wilna, Druskienik, Jezior Wigierskich, Białowieży (Park Narodowy). W wycieczce weźmie udział około 200 osób.

Wycieczka ta jest pierwszą tego rodzaju imprezą zakrojoną na szerszą skalę i szczegółowo zorganizowaną.

Dzięki uprzejmości władz wojskowych wyposażona będzie w kuchnię oraz posiada swojego lekarza, fotografa i przewodników turystycznych, czytelnię i bibljotekę.

Zamek TNSW. nad morzem

Zarząd Główny Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych jest posiadaczem pięknego Zamku, zakupionego od senatora gdańskiego, p. Jewelowskiego w Orłowie Morskiem. Zamek, otoczony pięknym parkiem dworskim, przystosowano z dużym nakładem środków do nauczycielskiego domu wypoczynkowego. Corocznie odpoczywa tam w porze letniej kilkudziesięciu członków T. N. S. W., płacąc za mieszkanie i utrzymanie około 6 zł. dziennie. W tym roku zorganizowano również tanie kwatery zbiorowe dla nauczycieli, odbywających wycieczki po wybrzeżu. Warto zaznaczyć, że Orłowo Morskie jest znakomitym punktem wycieczkowym, położone jest bowiem między Gdynią, a Sopotami, ma ponad plażą wspaniały wysokopienny las, okolica zaś obfituje w przepiękne drogi wycieczkowe po lesistem wybrzeżu.

Śmierć od pioruna wieśniaczki pod Bydgoszczą

Ostatnia burza połączona z ulewnym deszczem, jaka w ub. tygodniu przeszła nad Pomorzem — w Bydgoszczy nie wyrządziła żadnych szkód. Oprócz drobnego pożaru na przedmieściu toruńskiem w mieście samem nie zanotowano żadnych wypadków.

Powiat bydgoski również nie ucierpiał od burzy. Jedynie **w miejscowości Ciele pod Bydgoszczą piorun uderzył w dom mieszkalny rolnika Leona Krygera.** W domu tym znajdowała się w tym czasie siostra właściciela realności, 29-letnia **Marta Kryger. — Nieszczęśliwa w chwili uderzenia w dach domu rażona została piorunem, ponosząc śmierć na miejscu.** Od gromu zajął się również dach domu mieszkalnego, który spłonął.

Zaalarmowani pożarem domownicy znajdujący się w czasie burzy w polu przy sianokosach przybiegli z ratunkiem, jednak w mieszkaniu znaleźli już tylko martwe ciało Marty Kryger.

Z życia mętów społecznych Torunia

5 lat więzienia za zamordowanie Nalaskowskiej

Przed Sądem Okręgowym w Toruniu (przewodniczył wiceprezes S. O. Krupka w asyście S. O. Czamańskiego i Dorsza, oskarżyciel prokurator Zajączkowski) odbyła się rozprawa przeciwko Janowi Baranowskiemu, mordercy ś. p. Marceli Nalaskowskiej.

Do suteryny szewca Sołowjewa, będącej spelunką t. zw. wesołych cór Koryntu, przybył w dniu pierwszego święta Wielkanocy, 21 kwietnia rb., ok. godziny 10 przed południem znany awanturnik, złodziej i sutener, dziewięciokrotnie już karany za różne przestępstwa, a wówczas już pijany Baranowski. Wkrótce przybyła tam też dopiero co wypuszczona z aresztu Marcela Nalaskowska i ucieszona widokiem dawnego znajomego, poprosiła go o traktament czyli tak zwane „oblanie" spotkania. Baranowski posłał po wódkę, którą wspólnie wypito, poczem Baranowski zasnął.

Po przebudzeniu się spostrzegł jakoby w kieszeni brak 3 złotych, o które posądził Nalaskowską. Podczas kłótni awanturnik chwycił żelazną płytę kanalizacyjną i zaczął nią tłuc leżącą na łóżku Nalaskowską, dopóki nie stanął w jej obronie obecny w jaskini Jankowiak.

Po chwili Baranowski ponownie skoczył do Nalaskowskiej i młotkiem porwanym ze stołu kilkakrotnie ją uderzył. Następnie, chcąc aby Nalaskowska szybciej wytrzeźwiała, z pomocą Jankowiaka, który już poprzednio ściągnął Nalaskowską z łóżka na ziemię, wynieśli ją na schody a sami udali się na spacer nad Wisłę. Po powrocie jednak zastali już stygnące zwłoki.

Baranowski przed sądem do winy się nie przyznał, nie wiedział bowiem co robi, gdyż był pijany. Wie, że czemś uderzył, możliwie, że żelazną płytą, ale zabić zamiaru nie miał. Oświadczył, że gdy jest pijany, dostaje napadu szału i biada wtenczas kto mu w drogę wejdzie.

O zabiciu Nalaskowskiej dowiedział się dopiero, gdy ujrzał karetkę pogotowia, zabierającą trupa.

Zeznania świadków potwierdzają częściowo wyjaśnienia Baranowskiego. Również świadek Sołowjewa zeznała, że gdy świadek bił Nalaskowską, to mu zwróciła uwagę, iż może ją zabić. Odrzekł na to, że nie zabija, ale będzie tak długo bił, aż ta wróci mu skradzione pieniądze. Inni świadkowie również jednogłośnie zeznają, że sądzili, iż Nalaskowskiej nic nie grozi, bo już po pobiciu prosiła o puder.

Sąd po naradzie skazał Baranowskiego za zbrodnię z art. 230 par. 2 k. k. na 5 lat wiezienia.

Czerwcowy epilog krwawego Sylwestra

przed Sądem w Toruniu

W Sądzie okręgowym w Toruniu odbyła się rozprawa **karna** przeciw Janowi Nizielskiemu, Janowi Jonatowi, Janowi Ratlewskiemu, Antoniemu Kortowi, Stanisławowi Szelągowskiemu, Bolesławowi Szutkowskiemu, Władysławowi Czerwińskiemu, Feliksowi Góreckiemu, Bronisławowi Chylakowi i Szczepanowi Michalskiemu.

Akt oskarżenia zarzuca Nizielskiemu, że w nocy z dnia 31 grudnia na 1 stycznia 1935 r. w Dziemianach zabił Kazimierza Śliwińskiego, zadając mu nożem ranę w plecy, pozostałym zaś, że brali udział w bójce, używając rozmaitych ostrych i tępych narzędzi. Z uzasadnienia oskarżenia wynika, iż w dniu 31 grudnia 1934 r. w Dziemianach w pow. toruńskim w restauracji Koźlikowskiego odbywała się sylwestrowa zabawa taneczna, urządzona przez straż ogniową w Liznowie. W zabawie brali udział liczni członkowie straży oraz zaproszeni goście. W pewnej chwili przybyło kilkunastu nieproszonych z Chełmży, którzy podpici w jaskrawy sposób szukali powodu do bijatyki, aż w końcu pod przewodnictwem Korta rozpoczęli bójkę. W bójce tej ciężko pokłóli nożami Śliwińskiego, który po 4 dniach zmarł bez wskazania swego mordercy.

Osk. Nizielski nie przyznaje się do winy owszem jako zastępca komendanta straży ogniowej starał się uspokoić awanturników i gdy to nie pomagało, posłał robot. Katlewskiego do domu aby ten mu przyniósł nóż wrazie bijatyki, bo nic nie posiada. Ten polecenie spełnił przynosząc mu nóż do kłocia świń a sam wziął dla siebie młotek.

Gdy rozpoczęto bójkę skoczył na pomoc swoim ale Śliwińskiego nie było. Był cały czas na sali i za uciekającemi Chełmżakami nie wybiegał.

Inni oskarżeni przyznają się do udziału w ogólnej bijatyce prócz Szelągowskiego, który zaraz na początku bójki od uderzenia nożem stracił przytomność i Szutkowski, który gdy zaczęła się bójka zbiegł, otrzymawszy uderzenie nożem w głowę.

Po przesłuchaniu świadków i przemówieniu p. prokuratora sąd wydał wyrok skazujący Jana Nizielskiego na 1 i pół roku więzienia, Jana Jonasa na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na lat 4. Antoniego Korta na 1 rok więzienia, Jana Katlewskiego, Władysława Czerwińskiego, Feliksa Góreckiego, Bronisława Chylaka i Szczepana Michalskiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na lat 3.

Szelągowskiego i Szutkowskiego sąd uniewinnił.

Zjazd śpiewaków pomorskich w Grudziądzu

Uroczyste odsłonięcie pomnika Moniuszki przez p. Wojewodę

W dniu 29 czerwca, w święto Piotra i Pawła, odbył się w Grudziądzu ogólnopomorski zjazd Związków Kół Śpiewaczych. Dla śpiewaków pomorskich dzień ten był świętem tem bardziej uroczystem, że jednocześnie odbyło się odsłonięcie ufundowanego przez śpiewaków pomorskich pomnika jednego z największych polskich mistrzów tonów Stanisława Moniuszki.

Na zjazd przybyły do Grudziądza chóry oraz delegacje około 30 kół śpiewaczych z całego Pomorza w liczbie ponad tysiąc osób. Prawie wszystkie delegacje przybyły ze sztandarami. Zjazd zaszczycił swą obecnością życzliwy protektor chórów śpiewaczych na Pomorzu p. **Wojewoda Kirtiklis**, ponadto przybyli patron Związku ks. kanonik Lewandowski z Pelplina, prezes Związku p. Ratajski, prezydent miasta Grudziądza p. Włodek, dowódca garnizonu p. gen. Sawicki, naczelnik Izby Skarbowej Roz-



Pomnik Moniuszki dłuta art. rzeźbiarza Zelka, ufundowany przez chóry grudziądzkie. W sobotę, dnia 29 czerwca odbyła się w Grudziądzu uroczystość poświęcenia pomnika. Fot. L. Poznański.

borski, prezes II Okręgu Kół Śpiewaczych p. dyr. Siemiątkowski i liczni przedstawiciele organizacyj społecznych, prasy i t. p.

O godz. 10,15 odbyło się **uroczyste nabożeństwo** w kościele pojezuickim celebrowane przez ks. Szczurkowskiego. W czasie nabożeństwa chór grudziądzki „Lutnia" wykonał szereg pieśni kościelnych pod batutą p. Malinowskiego. Przy organach zasiadł znany działacz na terenie kół śpiewaczych ks. prof. Dreszler, proboszcz z Linowa. O godz. 11,15 olbrzymi pochód śpiewaków ruszył do Teatru Miejskiego.

W ogrodzie przed Teatrem Miejskim odbyła się **uroczystość odsłonięcia pomnika Moniuszki.**

Na trybunę wstąpił prezes II Okręgu Zw. Kół Śpiewaczych p. dyr. **Siemiątkowski,** który otworzył zjazd, powitał przedstawiciela rządu p. Wojewodę Pomorskiego, przedstawicieli władz, członków komitetu honorowego, śpiewaków i wszystkich gości, a poświęciwszy słów kilka celowi zjazdu, wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta.

Gdy przebrzmiały dźwięki hymnu narodowego, mówca zwrócił się do Pana Wojewody z prośbą o dokonanie odsłonięcia pomnika, a do gospodarza miasta p. prezydenta Włodka o przyjęcie pomnika pod swą opiekę.

Następnie odsłonił p. Wojewoda pomnik, poczem wstąpił na trybunę **prezydent miasta Włodek,** który w imieniu Zarządu Miasta Grudziądza podziękował ofiarodawcom za piękny dar, będący prawdziwą ozdobą naszego miasta.

„Szczęśliwy jestem — nadmienił między innemi p. Prezydent, — iż odsłonięcie pomnika odbywa się w tak uroczystym dniu, jakim jest Zjazd śpiewaków z całego Pomorza, w obecności przedstawiciela Rządu Rzeczypospolitej na Pomorzu, Pana Wojewody Pomorskiego Stefana Kirtiklisa.

Witam Pana Wojewodę jak najserdeczniej, dziękując Mu za uświetnienie uroczystości Swoją obecnością. — Witam Śpiewaków Pomorskich staropolskiem „Gość w dom, Bóg w dom". — Życzę też zjazdowi jak najlepszych rezultatów konkursów śpiewaczych.

„W imieniu Zarządu Miejskiego oświadczam, iż **pomnik ten należytą opieką otaczać będziemy,** by był on symbolem pieśni, skupiającym koło siebie śpiewaków grudziądzkich, przepojonych miłością dla pieśni polskiej. — A staje on właśnie przed gmachem Teatru Miejskiego — sumptem społeczeństwa i miasta w wolnym, polskim Grudziądzu wzniesionego, — z którego płynie źródło kultury i sztuki polskiej

„Chcąc wyrazić wdzięczność miasta śpiewakom za ten piękny dar, jakim jest pomnik, jak i też wdzięczność za uświetnianie śpiewem swym wszystkich uroczystości narodowych i miejskich, kończę przemówienie moje słowami: „Cześć pieśni!"

Po przemówieniu p. prezydenta Włodka chóry wykonały „Poloneza" i „Po nieszporach" z Halki Moniuszki, a na zakończenie hymn pomorski, który dyrygował kompozytor p. prof. Moczyński.

Przed pomnikiem dokonano szeregu zdjęć, poczem przedstawiciele władz z p. Wojewodą na czele obok delegacyj śpiewaków udały się do Królewskiego Dworu na uroczysty obiad.

Tak uroczyste nabożeństwo jak i odsłonięcie pomnika transmitowane było przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja, przyczem przy mikrofonie stanął p. red. Wysocki z Torunia. W wielu punktach miasta poustawiano **głośniki** radjowe, przed którymi zbierały się **tłumy** publiczności, słuchając **transmisji.**

Pomnik Moniuszki w Grudziądzu wykonał znany rzeźbiarz pomorski **p. Zelek z Torunia.**

Po obiedzie reprezentacyjnym, wydanym na cześć p. Wojewody Pomorskiego w Królewskim Dworze, w czasie którego wygłosił przemówienie **prezes Ratajski,** odbyły się o godz. **14 konkursowe popisy śpiewacze** w sali Teatru Miejskiego.

W popisach wzięły udział wszystkie przybyłe chóry śpiewacze. **Konkursy** śpiewacze trwały do godz. 18-tej. W międzyczasie odbył się w ogrodzie pod „Złotym Lwem" koncert orkiestry 64 p. p. pod batutą kapelm. por. Szpuleckiego oraz popisy koncertowe chórów.

Wieczorem o godz. 20-tej w sali pod „Złotym Lwem" ogłoszono wyniki konkursów śpiewaczych, poczem prezes dyr. Siemiątkowski zjazd zamknął.

Pomimo nieszczególnej pogody, tak zjazd jak i uroczystości odsłonięcia pomnika wypadły imponująco i niezawodnie dzień ten pozostanie na długo w pamięci nietylko wszystkich uczestników zjazdu, t. j. śpiewaków pomorskich, ale też i w pamięci całego społeczeństwa grudziądzkiego, które z **prawdziwie staropolską gościnnością przyjęło śpiewaków pomorskich w prastarych murach Grudziądza.**

Udział publiczności z powodu niepogody był niewielki.

Obóz strzelecki w Rozewiu

Komenda Główna Związku Strzeleckiego w stałej dbałości o należycie wyszkoloną kadrę, urządza w bież. roku, wzorem lat ubiegłych obozy wyszkoleniowe dla instruktorów Związku Strzeleckiego.

Największym i najbardziej zasługującym na uwagę obozem będzie **obóz dla 300 uczestników nad polskiem wybrzeżem w Rozewiu,** który odbędzie się od 4 do 18 lipca rb. Kierownictwo ogólne nad tym obozem, który ma za specjalne zadanie przeszkolenie oficerów Zw. Strzel., by dać im nowy zasób wiadomości do dalszej pracy w terenie, obejmuje komendant główny Związku Strzeleckiego ob. ppłk. Frydrych Marjan, ze względu na szczególnie ważne zadanie, jakie obóz ten ma spełnić. Komendantem obozu jest ob. mjr. Jabłoński Roman.

W obozie oficerskim w Rozewiu bierze udział 100 Rumunów w charakterze uczestników kursu.

ŚWIECIE

— O bezpieczeństwo kąpiących się. Pan wicestarosta powiatowy świecki Dołżycki zarządził zbadanie głębokości wód wzdłuż brzegów rzeki Wisły i Wdy w okolicy m. Świecia, oraz rzek w innych miejscowościach w powiecie świeckim i polecił miejscowym władzom policyjnym wyznaczyć miejsca, nadające się do kąpieli ze względu na bezpieczeństwo kąpiących się.

W związku z tem w dniu 27 ub. m. wyjechała na rzekę Wisłę i Wdę specjalna komisja, w której wzięli udział przedstawiciele Starostwa, lekarz powiatowy, przedstawiciele zarządu dróg wodnych, miasta Świecia i **gminy Świecie, policji państw.** i in. Komisja dokonała pomiarów głębokości wód w okolicy m. Świecia.

W innych miejscowościach pomiarów do konają zarządy gminne. — Wyznaczenie miejsc nastąpi w drodze specjalnych rozporządzeń policyjnych.

Ściganie awanturników. W czasie od 25 5. do 19 6. Starostwo Pow. ukarało 19 osób za awanturowanie się i opilstwo, w tem kilka osób aresztem bezwzględnym. Pozatem 6 osób ukarano za nielegalne posiadanie broni (broń skonfiskowano), 3 osoby za brak nadzoru nad dziećmi, 3 osoby za niszczenie rowów przydrożnych itd.

Msza św. na pokładzie statku i defilada

Na Święcie Morza w Tczewie

W dniu 29 czerwca br. odbyło się w Tczewie zorganizowane przez L. M. i K. Święto Morza. Jak roku rocznie, tak i w tym roku na statku Polskiej Żeglugi Rzecznej „Vistuli" odprawiona została msza św., w której wzięli udział przedstawiciele władz na czele z p. wicestarostą Piwnickim, wojska i organizacyj z sztandarami. Po odprawieniu mszy św., odbyła się defilada wszystkich znajdujących się statków i łodzi.

Śmiałe włamanie do kasy gminy Podgórz

W nocy z piątku na sobotę kilku nieznanych narazie złodziei włamało się przez okno do położonego przy ul. Kluczyki 2 biura kasy gminy Podgórz w powiecie toruńskim.

Włamywacze rozpruli kasę ogniotrwałą (jednak nieodporną na narzędzia złodziejskie) i zabrali z niej ponad 1000 złotych gotówki oraz znaczną liczbę papierów wartościowych.

Policja jest już na tropie włamywaczy.

Co — kiedy — gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

PONIEDZIAŁEK — Chełmno — „Kraina uśmiechu" — wiecz., **Gdynia** — „Chór Dana" — wiecz.

WTOREK — Grudziądz — „Kraina uśmiechu" — wiecz., **Gdynia** — „Chór Dana" — wiecz., **Inowrocław** — Występ Malickiej i Sawana — wiecz.

ŚRODA — Toruń — „Występ Malickiej i Sawana — wiecz., **Kartuzy** — „Zaczarowane koło" — wiecz., **Włocławek** — „Kraina uśmiechu" — wiecz.

Dzień w Bydgoszczy

Poniedz. 1 lipca

Kalendarzyk rzym.-kat.
Poniedziałek: Teodoryka — Wtorek: Nawiedz. N.M.P.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 1 lipca br.

Naogół słonecznie i ciepło ze skłonnością do burz. Słabe wiatry lokalne.

— **Dyżur nocny aptek** do 7 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ulica Niedźwiedzia 11, tel. 50 i Apteka pod Koroną, Dworcowa 48 tel. 33-01.

— **Muzeum Miejskie** otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Józefa Kidonia.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Wiedeńskie noce".
APOLLO: „Spełnione marzenia" i dramat „Ulica".
BAŁTYK: „Wołga, Wołga".
KRISTAL: „Kapitan Korkoran" (Vlasta Burian).
MARYSIEŃKA: „Skandal w Budapeszcie" i „Jej Wysokość całuje".
REWJA: „Dziewczę z gór" i występy artystyczne.

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny od dn. 15. V. 1935 r.)

TORUŃ—WARSZAWA: 2,42, 6,50, 8,05, 9,58 14,05, 15,35, 17,56, **18,26, 21,26** (tranzytowy), 23,15.

TCZEW—GDAŃSK—GDYNIA: 0,30 (do Laskowic), 3,50, 5,20 (do Laskowic), **7,54,** 12,33, 13,13 (do Laskowic), 17,15, **19,45,** 20,00.

KOŚCIERZYNA—GDYNIA: 8,01, 15,20, **do Rynkowa:** 16,10, 20,30, od 19/V—1/IX.

NAKŁO—PIŁA: 0,02, 6,15, **10,41,** 14,45, 19,49.

UNISŁAW—BRODNICA: 4,46, 8,11, 13,45, 16,20, 21,45.

INOWROCŁAW — POZNAŃ: 0,46, 3,51, 6,33, 9,25, 14,01, 18,32, **22,18,** 23,00.

WĄGROWIEC—POZNAŃ: 5,05, 10,40, 13,30, 18,35.

INOWROCŁAW — KARSZNICE — HERBY NOWE: 0,46, 14,01.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Z miasta

— **Zw. Niższych Pracowników i Funkcjonarjuszów Państw. Koło Bydgoszcz.** Zebranie plenarne, dnia 2 bm. o godz. 19 w lokalu zebrań przy ul. Poznańskiej 34. Zarząd zbierze się o godzinę wcześniej.

— **Miesięczne bilety tramwajowe** nabywać można w biurze Tramwajów przy ul. Dr. Emila Warmińskiego 8 (pokój 2) w czasie od godz. 8 do 15, względnie w Bydgoskim Oddziale Polskiego Biura Podróży Orbis — Plac teatralny 6 — w czasie od godziny 8,30 do 13 i od godz. 15 do 18.

Kadra wykwalifikowanych handlowców opuściła mury Liceum w Bydgoszczy

Ostatnio odbyło się w Liceum Handlowem w Bydgoszczy uroczyste ogłoszenie wyników egzaminów maturalnych. Do absolwentek i absolwentów przemówił w serdecznych słowach przewodniczący komisji egzaminacyjnej p. mgr. **J. Witek,** dyrektor Miejskiej Szkoły Handlowej, następnie żegnali opuszczającą szkołę młodzież p. dyr. inż. **E. Wasilewski** i w imieniu grona profesorskiego **X. Franciszek Hanelt.** Z ramienia Stowarzyszenia Absolwentów Liceum Handlowego przemówił prezes tego Stowarzyszenia p. **Paweł Dąbrowski.**

Świadectwa ukończenia otrzymali pp.: Behrendt Leopold, Bunze Albert, Bykowski Stefan, Cichon Konrad, Czarnecki Paweł, Dobrzyńska Irena, Dudzikówna Janina, Dunajski Jan, Fitzermann Alfons, Gorczycianka Władysława, Gill Zygmunt, Grdusiak Tomasz, Gwóźdź Franciszek, Harla Franciszek, Hernet Tadeusz, Horosiewicz Edmund, Jutrowski Alfons, Łochiński Edmund, Karczewski Wacław, Klatecka Jolanta, Kowalski Alfons, Kozłowski Jan, Kuczyńska Małka, Kuklińska Hildegarda, Kulok Stefan, Link Alojzy, Małuszyński Roman, Mamet Jan, Mansz Mieczysław, Maydellówna Wanda, Metzger Eugenjusz, Mindak Kazimierz, Morawska Łucja, Mularukówna Zofja, Niklewska Irena, Niziołkiewicz Teodor, Nowca Stanisław, Osięgłowska Teodora, Pokorska Koleta, Popkówna Gertruda, Slusarski Michał, Swoboda Jerzy, Szczepański Kazimierz, Tomicki Edmund, Tucholski Zygmunt, Wasilewiczówna Jadwiga, Wolender Antoni, Zaleska Amelja.

Dnia 19 czerwca rb. odbyło się w Liceum Handlowem wręczenie świadectw maturalnych eksternistom — słuchaczom Kursu Wieczornego dla dorosłych przy Liceum Handlowem w Bydgoszczy.

Świadectwa otrzymali pp.: Dąbrowski Edmund, Godziewiński Brunon, Grochecka Jadwiga, Hordyński Jerzy, Jacek Jan, Kruża Aleksander, Krużanka Zofja, Przewoźny Juljan, Rogalski Bronisław, Stanny Jan, Suchocka Stefanja, Ściesiński Bolesław, Tepper Edmund, Wnuk Bernard.

Otwarcie dorocznego strzelania o godność króla kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Bydgoszczy

P. starosta Stefanicki oddał pierwszy strzał na cześć Rzplitej i Pana Prezydenta

Ub. niedzieli odbyło się w Bydgoszczy tradycyjne otwarcie dorocznego strzelania o **godność króla kurkowego** Kurkowego Bractwa Strzeleckiego. Brać strzelecka z sztandarem i orkiestrą na czele udała się do kościoła, poczem o godz. 13 odbyło się w strzelnicy uroczyste otwarcie strzelania. Podczas przemarszu oddziału Bractwa **p. starosta Stefanicki przyjął w towarzystwie proboszcza farnego ks. kan. Schulza defiladę.**

Otwarcia strzelania dokonał **prezes Bractwa p. Albin Rybarczyk, prosząc pana starostę Stefanickiego, jako przedstawiciela Rządu o oddanie pierwszego strzału honorowego na cześć Najjaśniejszej Rzplitej i Pana Prezydenta.** Drugi strzał honorowy oddał **na cześć Księdza Prymasa ks. prob. kan. Schulz,** poczem dalsze strzały oddali: **prezes p. Rybarczyk na cześć Armji Polskiej,** dotychczasowy król kurkowy **p. Ziółkowski na cześć miasta Bydgoszczy** i p. prezydent miasta, oraz **p. Jankowski na cześć Zjednoczenia Bractw Kurkowych.**

W dniu dzisiejszym odbędzie się w strzelnicy uroczysta proklamacja króla kurkowego, wyłonionego podczas niedzielnego strzelania.

Obchód Święta Morza w Bydgoszczy

Mimo niepogody, gród nadbrdziański silnie uzewnętrznił swoje przywiązanie do Polskiego Morza

Bydgoszcz, położona na największym w Polsce i najbardziej rozbudowanym szlaku żeglugi śródlądowej, związana z morzem wiekową tradycją i historją, obchodziła w dniu 29 czerwca b. r. **15-lecie odzyskania dostępu do Bałtyku podniośle i skupienie.** Łomocące na wietrze chorągwie narodowe i bandery morskie oraz widniejące w oknach nalepki Ligi Morskiej i Kolonjalnej nadały miastu wygląd niecodzienny, odświętny. Mimo dżdżystej i chłodnej pogody, ulicami miasta przelewały się od samego rana tłumy, spieszące bądź to do kościołów, bądź też nad brzegi Brdy, by licznym swym udziałem dowieść, **iż obchód Święta Morza nie jest czczą, zdawkową formalnością, lecz upamiętnieniem ważkości wybrzeża polskiego jako czynnika normalnego istnienia i mocarstwowego rozwoju państwa, oraz zadokumentować niezłomną wolę obrony wybrzeża polskiego jako czynnika normalnego istnienia i mocarstwowego rozwoju państwa, oraz zadokumentować niezłomną wolę obrony wybrzeża w razie potrzeby kosztem największych nawet ofiar.**

O godz. 10 przed poł. odbyły się we **wszystkich świątyniach bydgoskich uroczyste nabożeństwa,** po skończeniu których miejscowe organizacje P. W. i W. F., społeczne, sportowe, zrzeszenie b. wojskowych, delegacje pułków oraz delegacje korpusu oficerskiego ustawiły się długim szeregiem wzdłuż bulwarów od śluzy miejskiej przy ul. Nad Portem aż do gmachu poczty. Publiczność tworzyła zwarty szpaler po obu brzegach Brdy aż do mostu Bernardyńskiego. Właściwa uroczystość odbyła się przy wjeździe do malowniczo chorągwiami przybranej śluzy miejskiej. Na statku „Wojewoda" zajęli miejsca pp. starosta **Stefanicki,** dowódca 3-ciej Dywizji Legjonowej z Zamościa gen. **Bortnowski,** dowódca 16 p. ul. i komendant garnizonu płk. **Heldut-Tarnasiewicz** w zastępstwie dowódcy 15-tej dywizji piech. wlkp., radca **Śpikowski,** proboszcz farny ks. kan. Szulz, prezes komitetu obchodu „Święta Morza" radca inż. **Tychoniewicz,** prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej dr. **Wiecki,** prezes Rady Grodzkiej B. B. W. R. i prezes Związku Legjonistów dr. **Marczyński,** przewodniczący bydgoskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich dr. **Siemiątkowski,** prezes Pocztowego P. W. ppłk. **Ertel,** komendant P. P. kom. **Kowalski** i in. Dwa inne statki reprezentacyjne zapełniły się przedstawicielami sfer społecznych, kulturalno-oświatowych, zawodowych i t. d. Powyżej i poniżej śluzy rzeka zaroiła się barwnem mrowiem statków, łodzi wioślarskich, kajaków, żaglówek i t. d. O godz. 12-tej zabrał głos **prezes p. dr. Marczyński,** który wygłosił podniosłe przemówienie o naszych zadaniach i obowiązk morskich

Po przemówieniu p. dr. Marczyńskiego nastąpiło przy dźwiękach hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę 62 p. p. oraz przy skupionym salucie obecnych **podniesienie bandery na maszcie.** Zkolei statek „Wojewoda" oraz dwa inne statki reprezentacyjne odpłynęły w stronę Rynku Rybiego. Za niemi ruszyły łodzie wioślarskie, kajaki, żaglówki, barki oraz łodzie motorowe, które popłynęły przy dźwiękach marszów, odegranych z brzegu przez orkiestry, do mostu Bernardyńskiego, skąd nawracając wzięły udział w przeglądzie wodnym, który odebrali ze statku „Wojewoda" starosta Stefanicki i gen. Bortnowski w otoczeniu przedstawicieli władz.

Przedpołudniową część uroczystości zakończyła defilada barek nagrodzonych za estetykę wyglądu, najlepsze wyposażenie techniczne i żeglarskie, utrzymanie i t. p. I tak **pierwszą nagrodę ufundowaną przez „Lloyd Bydgoski" (serwis porcelanowy na 12 osób) zdobyła barka wiślana „Barbara" nr. 893, ton 355, właściciel Józef Engelhardt z Torunia.** Drugą nagrodę Zarządu Miejskiego (platerowa zastawa stołowa na 12 osób) **otrzymała barka — kanałówka większa „Opatrzność" nr. 589, ton 310, włśc. Franciszek Rychlicki ze Świecia,** trzecią zaś, ufundowaną przez dyrektora zarządu wodnego p. radcę inż. Tychoniewicza (serwis kawowy na 12 osób) zdobyła barka — **kanałówka drewniana „Wanda" nr. 1174, ton 220, właśc. Klara Kubacka Bydgoszcz.** Pozatem komitet sędziowski na poniedziałkowem swem zebraniu przyzna nagrodę Ligi Morskiej i Kolonjalnej w postaci wyposażenia wodno-turystycznego najlepszemu żeglarzowi-sportowcowi.

Program popołudniowy wypełniły masowe wycieczki do Brdyujścia **parostatkami, użyczonemi komitetowi wykonawczemu** bezpłatnie przez Lloyd Bydgoski. Malowniczym był zwłaszcza powrót wieczorny statkami do Bydgoszczy.

Rzęsista iluminacja jazu przy moście Gdańskim skupiała do późnej nocy tłumy publiczności. Ogólny zachwyt wywoływało różnokolorowe oświetlenie pieniących się kaskad jazu, oraz wysepki przed jazem. Również Fara, kościół Klarysek, śpichrz i młyny państwowe tonęły w świetle reflektorów. Tegoroczny **dzień „Święta Morza" minął w Bydgoszczy pod znakiem cichej, skupionej, a przez to może bardziej dogłębnej radości.**

Piękny dzień śpiewactwa bydgoskiego

W 50-tą rocznicę pierwszego zjazdu śpiewaczego w Bydgoszczy XXI Okręg otrzymał liczne dowody pamięci

Pięćdziesiąt lat minęło, gdy w Bydgoszczy, wówczas w zgermanizowanym „małym Berlinie" odbył się pierwszy zjazd śpiewaków polskich — jeden z pierwszych wogóle na ziemiach pruskiego zaboru... Czem był ten pierwszy zjazd i jakiem echem odbiła się wówczas pieśń polska o serca Polaków, łatwo zrozumieć, jeśli się zna potęgę pieśni.

Z okazji 50-letniego jubileuszu odbył się **ub. niedzieli w Bydgoszczy zjazd okręgowy połączony z konkursem śpiewaków XXI Okręgu Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego.** Zjazd ten zgromadził **w sali „Strzelnicy" około 600 śpiewaków z Bydgoszczy i okolicy, oraz wielu delegatów z dalszych miast Polski.**

Zjazd zainaugurowała uroczysta msza św. w kościele Ks. Ks. Misjonarzy na Bielawkach, poczem od godz. 10 rozpoczęła się generalna próba chórów przed konkursem.

O godz. 11,30 nastąpiło oficjalne otwarcie zjazdu. Uroczystość jubileuszową zagaił krótkiem przemówieniem wstępnem prezes bydgoskiego Okręgu p. Kowalski, witając serdecznie brać śpiewaczą, reprezentantów prasy, przedstawicieli Zarz. Gł. z Poznania, delegata z Gdyni, oraz **drużynę śpiewaczą Tow. Śp. „Harmonja", chóru męskiego Kolejowego P. W. z Tarnowa.** Gości tych, przybyłych po uciążliwej wielogodzinnej podróży powitali zebrani na sali śpiewacy bydgoscy rzęsistemi oklaskami.

Zkolei p. prezes **Kowalski** streścił w krótkich słowach przebieg pierwszego zjazdu śpiewaczego w Bydgoszczy, podnosząc znaczenie pieśni. W pierwszym tym występie śpiewaków polskich uczestniczyły trzy chóry: **„Halka" z Bydgoszczy,** im. **Św. Cecylji z Koronowa** i im. **Św. Wojciecha z Bydgoszczy.**

Z okazji zjazdu na ręce Zarządu Okręgu złożono szereg życzeń. Przemówienia gratulacyjne rozpoczął delegat Związku Wielkopolskiego Zw. Śpiewaczego, poczem serdecznie przemówił delegat „Symfonji" — pierwszego chóru nadmorskiego z Gdyni, przedstawiciele prasy oraz p. **prof. Jaworski.**

Podczas uroczystości otwarcia zjazdu i konkursu chór śpiewaków wykonał pod batutą p. prof. Jaworskiego pieśń „Gaude Mater Polonia". Uczczono również przez chwilę **ciszy i skupienia pamięć Wodza Narodu ś. p. Marszałka Piłsudskiego,** na zakończenie zaś części zjazdowej prezes p. Kowalski **wzniósł okrzyk na cześć Rzplitej i Pana Prezydenta, a zebrani odśpiewali stojąc hymn narodowy.**

W godzinach popołudniowych odbyły się zawody konkursowe chórów, wieczorem zaś — na zakończenie zjazdu jubileuszowego — zabawa taneczna.

Wyniki konkursów podamy w numerze jutrzejszym naszego pisma.

Obchód 15-lecia Oddz. bydgoskiego Zw. Zaw. Drukarzy

Przedwczoraj, w dniu święta Piotra i Pawła **Oddział bydgoski Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce obchodził uroczyście 15-lecie swego istnienia.** Związek Zawodowy skupia w swem gronie większość pracowników drukarskich i zakładów graficznych z terenu Bydgoszczy, to też obchód 15-tej rocznicy istnienia organizacji był zarazem przeglądem ich liczebności i solidarności związkowej. Uczestnicy obchodu wypełnili niemal wszystkie miejsca siedzące sali „Pod Lwem".

Obrady jubileuszowe zagaił krótkiem słowem wstępnem prezes Oddziału p. **Dembowski,** poczem orkiestra mandolinistów odegrała marsza powitalnego. Zkolei raz jeszcze zabrał głos prezes, witając w serdecznych słowach **przedstawiciela Centrali Związku w Warszawie p. Szczuckiego,** reprezentanta filji **poznańskiej Grajka, filji pomorskiej Weissa, przedstawiciela Oddziału toruńskiego Byszewskiego, gnieźnieńskiego Piekarskiego,** oraz przedstawicieli drukarń, prasy i członków. Przewodnictwo zebrania uroczystościowego powierzono p. Szczuckiemu, który jako delegat Zarządu Głównego i Oddziału Warszawskiego wygłosił do zebranych krótkie przemówienie o historji i zadaniach Związku Zawodowego Drukarzy, zwłaszcza szeroko ujmując dzieje 15-letniej pracy Oddziału bydgoskiego.

Po kilku innych przemówieniach gości zamiejscowych głos zabrał prezes miejscowego Oddziału **p. Dembowski, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej i Jej Pierwszego Obywatela Pana Prezydenta Mościckiego.**

W dalszym ciągu uroczystości nastąpił występ chóru mandolinistów, składanie życzeń Oddziałowi bydgoskiemu przez reprezentantów oddziałów bratnich, część poświęcona jubilatom i założycielom Związku na terenie Bydgoszczy oraz na zakończenie — wspólna pogawędka koleżeńska.

Wieczorem w sali „Pod Lwem" **odbyła się zabawa taneczna drukarzy.**

Z całego kraju

KUTY OTRZYMAJĄ POŁĄCZENIE KOLEJOWE PRZEZ ŚNIATYN — ZAŁUCZE.

Dnia 21 czerwca 1935 r. podpisano w Bukareszcie porozumienie między Zarządem P. K. P. a Gen. Dyrekcją Kolei Rumuńskich, ustalające warunki, na których zasadzie będzie można w czasie najbliższym otworzyć komunikację osobową, bagażową, przesyłek pośpiesznych i zwykłych w tranzycie uprzywilejowanym (tj. bez wiz i opłat celnych, a na zasadzie taryf P. K. P.) między Kutami i resztą Polski poprzez stację Śniatyn — Załucze.

LUSTRACJA PROWINCJONALNYCH URZĘDÓW SKARBOWYCH.

Minister skarbu p. prof. Wł. Zawadzki w towarzystwie wiceministra p. W. Staniszewskiego wicedyrektora dep. podatkowego w Ministerstwie Skarbu p. Lubowieckiego — dokonał lustracji urzędów skarbowych w Grójcu, Puławach i Radomiu.

Podczas lustracji p. minister skarbu Sprawdzał dokonany wymiar podatku przemysłowego i prace przygotowawcze do wymiaru podatku dochodowego, interesując się szczególnie, w jakim stopniu zostaje realizowana nowa polityka wymiarowa, wynikająca z ordynacji podatkowej.

Specjalną uwagę zwracał p. minister Zawadzki również na rachunkowość urzędów w związku z podjętą przez ministerstwo skarbu reformą rachunkowości skarbowej, mającą na celu jej uproszczenie i usprawnienie manipulacji, co ma znaczenie dla szybszego załatwiania spraw interesantów.

Ponadto obserwacje p. ministra dotyczyły stosowania ulg podatkowych, wykonywanych obecnie przez urzędy skarbowe w wyniku ogłoszonych rozporządzeń.

„DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI" W WOJSKU.

Wczoraj 30 czerwca pod hasłem „Idziemy naprzód" święciła nasza armja „Dzień spółdzielczości". Wiara w przyszłość jest w pełni usprawiedliwiona. Spółdzielnie wojskowe nie załamały się wskutek kryzysu, ale dzięki przeprowadzonym oszczędnościom w wydatkach i dostosowaniu się do stosunków gospodarczych ustabilizowały się i okrzepły finansowo. Przez ostatnie lata kryzysu nie zgłosiły ani jednej niewypłacalności i nie naraziły członków ani dostawców na żadne straty; dając tem przykład solidnej moralności handlowej.

Obecnie czynnych jest przeszło 200 spółdzielni wojskowych, rozporządzających 3 milj. zł. kapitału. W r. 1933 miały one ok. 24 i pół milj. zł. obrotu. W pierwszych miesiącach r. 1935 obroty wykazują dalszy wzrost.

Czyste nadwyżki spółdzielnie wojskowe zużywają w dużej mierze na cele społeczne, przedewszystkiem na oświatę i propagandę spółdzielczości wśród szerokich rzesz żołnierzy niezawodowych.

ULICA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W POZNANIU.

W sobotę odbyło się w Poznaniu uroczyste przemianowanie ulicy Wjazdowej oraz części ul. Św. Marcina i Zwierzynieckiej na al. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Arterja ta należy do najpiękniejszych w Poznaniu, przy niej leżą m. in. Zamek, Uniwersytet, gmach poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, dyrekcja Poczt i Telegrafów.

ŁÓDZKI CZWÓRMECZ SZACHOWY.

W czwórmeczu szachowym mistrzów łódzkich rozegrano dalsze dwie partje pomiędzy Applem i A. Frydmanem oraz Kolskim i Regedzińskim. Obie partje zakończyły się wynikiem remisowym. Stan meczu: Regedziński 1 i pół pkt., Appel i Kolski po 1 pkt. oraz A. Frydman pół pkt.

SZAJKA ŻEBRAKÓW - BANDYTÓW.

Policja włocławska wpadła na trop bandy złodziejów - włóczęgów. Członkowie bandy wędrują od wsi do wsi, udając żebraków. Podczas rewizji u jednego z członków tej bandy we Włocławku znaleziono walizki z rzeczami, pochodzącemi z kilku powiatów.

DWAJ POLICJANCI ZAMORDOWANI NA WOŁYNIU.

W Łucku odbył się pogrzeb dwóch szeregowych policji państwowej śp. Józefa Richtera i Antoniego Kusztala, poległych w dn. 24 bm. od skrytobójczych kul w obronie bezpieczeństwa i życia obywateli wsi Szepel, pow. łuckiego.

ŚWIĘTO GÓR.

W Ministerstwie Komunikacji pod przewodnictwem wiceministra inż. Al. Bobkowskiego odbyło się posiedzenie komitetu „Święta Gór". Na posiedzeniu tem zatwierdzono program uroczystości „Święta Gór".

„Święto Gór" odbędzie się w dniach od 4 do 11 sierpnia.

Wynik turnieju szachowego pań

Trzy kandydatki na mistrzynie świata

Zakończył się w Warszawie pierwszy turniej szachowy pań o mistrzostwo polski. Pierwszą nagrodę i tytuł mistrzyni polski na r. 1935 zdobyła p. R. Gerlecka, uzyskując 6 pkt. na 7 możliwych. Drugą nagrodę zdobyła p. Kuczewska, trzecią — p. Januszewska, czwartą — Hermanowa dalsze miejsca zajęły: pp. Kowalska, Flerow-Bułhak, Borowiczanka i Wygodzka.

Po zakończeniu turnieju kapitan polskiego związku szachowego ppłk. dr. Steifer wręczył zwyciężczyniom piękne nagrody. Pierwszą nagrodę stanowił cenny neseser, drugą — srebrna patera, trzecią — wieczne pióro i ołówek oraz czwartą — wieczne pióro.

Zakończony turniej był jednocześnie turniejem kwalifikacyjnym przed mistrzostwami świata pań w szachach, do którego Polska zgłasza trzy szachistki. Będą to więc panie Gerlecka, Kuczewska i Januszewska.

Kurs sportów wodnych i sportowo-wypoczynkowy

w Zaleszczykach

Biorąc pod uwagę fizyczny rozwój szczególnie inteligencji pracującej oraz tych sfer, które z różnych przyczyn mało lub wcale nie interesowały się sportami, Sekcja Obozów i Kursów Wychowania Fizycznego K. S. Warszawianka urządza w b. sezonie letnim od 5 czerwca do 15 września szereg obozów i kursów o charakterze sportowym i wypoczynkowo - sportowym, oraz kursy sportów wodnych w okresach po 14 i 28 dni, a m. in.:

Kurs sportów wodnych i sportowo-wypoczynkowy w Zaleszczykach: Kurs ten prowadzony przez dyplomowanych instruktorów obejmie: a) naukę pływania i wiosłowania, b) zaprawę na POS i OS, c) zaprawę lekkoatletyczną, d) gry sportowe (siatkówka i koszykówka), e) gimnastykę. Na kurs ten przyjęte mogą być panie i panowie w wieku od 14 do 40 lat włącznie. Instruktorzy, sprzęt sportowy, kajaki, korty tenisowe na miejscu. Lekarz obozowy udziela pomocy bezpłatnie dla członków kursu.

Warunki przyjęcia i koszta: a) koszta pobytu w pierwszorzędnym pensjonacie, 2-3 osoby w pokoju, całodzienne, obfite i zdrowe utrzymanie, z pościelą i usługą oraz przejazdem kolejowym z Warszawy do Zaleszczyk i z powrotem wynoszą: 14-dniowy pobyt dla członków KS Warszawianka zł 96,—, 14-dniowy pobyt dla niecłonków KS Warszawianka zł 120,—, 28-dniowy pobyt dla członków KS Warszawianka zł 150,—, 28-dniowy pobyt dla niecłonków KS Warszawianka zł 180,—. Przy wpisie obowiązuje wpłata dla członków zł 15,—, dla niecłonków zł 30,—. Zaliczki te, w razie niekorzystania z obozu — są bezzwrotne.

W programie przewidziana jest jednodniowa wycieczka do Rumunji za osobną opłatą zł 8,— od osoby wraz z przejazdem kol. i paszportem, oraz wycieczka do Okopów Św. Trójcy. Poza tem żadnych dopłat nie będzie. Zgłoszenia przyjmowane będą na każdy turnus na 7 dni przed wyjazdem, tj. przed 1 i 15 każdego miesiąca. Informacje i zapisy przyjmuje się od godz. 9 do 20 codziennie, w Sekretarjacie KS Warszawianka, ul. Wawelska nr. 5, tel. 8-54-24. Dojazd tramwajami A, 6, 7, 25, 17, 8.

Prezes KS Warszawianka Leopold Gebel, ppłk. dypl., Kierownik Sekcji O. i K. Stanisław Grudziński.

Od Administracji

Pragnąc utrzymać stały kontakt ze swymi Czytelnikami, wyjeżdżającymi na wywczasy, Administracja Gazety nie będzie liczyć dodatkowej opłaty za zmianę adresu zarówno przy wyjeździe, jak i po powrocie z wywczasów.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

28 czerwca.

1577 Urodził się w Sieben pod Kolonją genjalny malarz niderlandzki **Piotr Paweł Rubens.** Pozostawił około tysiąca płócien.

1791 **Sejm czteroletni** (1788—1792) uchwala napisanie nowego kodeksu prawa cywilnego i kryminalnego, mającego nosić nazwę kodeksu im. króla Stanisława Augusta.

1812 Cesarz Napoleon **okupuje Wilno;** miasto zajęli polscy ułani.

1914 **Józef Piłsudski przewodniczy na zjeździe Rady Związku Walki Czynnej we Lwowie.**

1914 Zamordowanie w Serajewie przez Principa jednego ze spiskowców serbskich arcyksięcia — następcy tronu austrjackiego **Franciszka Ferdynanda** i jego morganatycznej żony hr. Chotkówny, używającej jako arcyksiężna tytułu hr. Hohenberg.

1919 (dokładnie 5 lat później) **Podpisanie Traktatu Wersalskiego,** kończącego wojnę światową.

1923 Sejm Rzeczypospolitej uchwala **„Marszałek Polski Józef Piłsudski jako Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz dobrze zasłużył się Narodowi".**

1927 **Złożenie zwłok Juljusza Słowackiego na Wawelu. U trumny Wieszcza przemawiał Józef Piłsudski.**

29 czerwca.

67 Ukrzyżowanie głową na dół pierwszego biskupa rzymskiego i apostoła chrześcijaństwa **Szymona Piotra,** założyciela Kościoła.

1644 Umarł papież **Urban VIII** (Mateusz Barberini).

1769 Urodził się w Grotkowie (na Śląsku) znakomity pedagog muzyczny i kompozytor **Józef Ksawery Elsner,** nauczyciel Fryderyka Chopina.

1878 Urodził się w Wojsławicach na Chełmszczyźnie **Leopold Stanisław Leon Brzozowski,** znakomity i oryginalny krytyk, estetyk i filozof.

1879 Umarł w Warszawie sławny skrzypek polski — **Apolinary Kątski.**

1930 **Opuszczenie Nadrenji** przez Niemców.

1930 Umarł z Zaopanem śmiercią tragiczną poeta i bajkopisarz **Juljan Ejsmond.**

30 czerwca.

1522 Urodził się filolog, humanista i apologeta reformacji **Jan Reuchlin.**

1625 Wojska szwedzkie wkraczają na ziemie polskie.

1651 Zwycięstwo wojsk polskich **pod wodzą króla Jana Kazimierza** nad Kozakami i Tatarami **pod Beresteczkiem.**

1656 **Odebranie Szwedom m. Warszawy.**

1926 **Marszałek Józef Piłsudski otrzymuje dyplom honorowego obywatela m. Gniezna.**

1928 Badacz biegunów **Roald Amundsen** udaje się na francuskim samolocie „Latham" na poszukiwanie rozbitków nieudałej włoskiej wyprawy do bieguna północnego, prowadzonej przez generała lotnika Nobilego.

1934 Przelot transatlantycki z New Yorku braci **Józefa i Bolesława Adamowiczów** na aparacie „City of Warsaw".

1934 Odkrycie w Berlinie spisku antyhitlerowskiego. Zastrzelenie gen. b. kanclerza **Schleichera, Roehma i in.**

Programy radjowe

Poniedziałek, 1 lipca

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. oraz Pogad. sport.-turyst. 8.20 Program na dz. bież. 8.25 do 8.30 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Dziennik połudn. 12.15 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" — Krakowa. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05—13.30 Koncert z Krakowa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadom. o eksporcie polsk. 15.30 Melodje z filmów dźwiękowych (płyty). 15.40 „Baczność emigranci, paszport na schodach". II transmisja z cyklu „Na fali bezpieczeństwa publicznego". 16.00 Audycja dla dzieci z Wilna. 16.15 Koncert w wyk. B. Bragińskiej i R. Liljan (duety — Warszawa). A. Szafranka (skrzypce — z Katowic). Akomp. w Warszawie prof. L. Urstein, w Katowicach K. Szafranek. 16.50 „Codzienny odcinek prozy": „Wędrówka Joanny", powieść Ewy Szelburg-Zarembiny. 17.00 Koncert w wyk. ork. P. R. pod dyr. F. Rybickiego. 17.40 M. Glinka: Trio d-moll na klarnet, fagot i fortepian. Wyk.: I. Rosenbaum, A. Stromberg i S. Szulc. 18.00 Pogadanka Br. Winawera. 18.15 „Cała Polska śpiewa", koncert z Torunia. 18.30 „Działalność naukowa prof. Szymona Askenazego" — wygł. prof. H. Mościcki. 18.45 Baletowa suita Gretry'ego (instrum. F. Mottl'a (płyty). 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Audycja żołnierska. 19.50 Szkic literacki z Łodzi. 20.00 „Skrzynka rolnicza", omówi inż. W. Tarkowski. 20.10 „Wieden zawsze ten sam". Wiener melodji wiedeńskich. Wykon.: Mała Ork. P. R. pod dyr. Zd. Górzyńskiego i G. Turnay (fortep.). 21.00 Audycja „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.10 Koncert symfon. w wyk. ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga i A. Brachocki (fortepian). 1) A. Wański: Symfonja (I-sze wykonanie), 2) Kurpiński: Kalmora, uw., 3) Lessel: Finał z Symfonji (I-sze wykonanie) — wyk. ork., 4) Paderewski: Koncert fortepianowy — wyk. z tow. ork. Aleksander Brachocki. 22.00 Wiad. sport. ogólne. 22.05 Wiad. sport. lokalne. 22.10—23.30 Koncert Rudolfa Karla Hanusza-Lukacza. 22.30—23.00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotniczej.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA.

6.30 Tr. z Warszawy. 8.20 Program na dz. bież. 8.25—8.30 Wskazówki praktyczne. 11.57—13.30 Tr. z Warsz. i Krakowa. 13.30—14.30 Muzyka lekka (płyty). 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Tr. z Warszawy. 15.30 Węgierskie melodje (płyty). 15.40 Tr. z Warszawy. 16.00 Tr. z Wilna. 16.15—18.15 Tr. z Warszawy i Katowic. 18.15 „Cała Polska śpiewa". „Toruń w pieśni ludowej" w wyk. chóru męskiego „Dzwon" pod dyr. J. M. Wieczorka. 1) A tam w Toruniu, 2) Z Torunia ja parobecek, 3) W Toruniu na Ratuszu, 4) Kulbacz konia do Torunia, 5) Szła dziewczyna do Torunia. Pieśni układu J. M. Wieczorka. 18.30 Skrzynka ogólna — omówi kier. rozgł. St. Nowakowski. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Znakomici wioliniści (płyty). 19,04 Frontem do Morza. 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30—20.00 Tr. z Warszawy i Łodzi. 20.00 Wiadom. gosp. z Pomorza. 20.10—20.06 Tr. z Warszawy. 22.06 Wiadom. sport. z Pomorza. 22.10 do 23.30 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA.

17.05 **Rzym.** Koncert solistów z udz. Paolo Prokopieni (bas). 17.30 **Budapeszt.** Pieśni węgierskie i bułgarskie. 17.30 **Moskwa (Kom.)** Koncert muzyki rosyjskiej. 17.35 **Wiedeń.** Recital śpiewaczy. 18.30 **Strasburg.** Recital fort. A. Kremar 18.45 **Brno.** Utwory Brahmsa. 19.30 **Praga.** „Rusałka" — opera Dworzaka. Tr. z Teatru Narod. 20.00 **Wiedeń.** „Godzina muzyki jazzowej". 20.00 **Bruksela franc.** Festiwal muzyki francuskiej. 20.10 **Berlin.** Dawne melodje berlińskie. 20,10 **Lipsk.** „Pójdź zatańcz zemną" — dawne i nowe melodje taneczne. 20.10 **Wrocław.** Wesoły wieczór. 20.10 **Monachjum.** Koncert chórów. 20.40 **Medjolan.** Koncert symf. Dyr. R. Selvaggi. 20.40 **Rzym.** „Linoskoczki" — opera kom. Ganne'a. 20.45 **Radjo Paris.** Muzyka, śpiew i recytacje w wyk. Kwartetu Calveta i solistów. 21.00 **Budapeszt.** Koncert wiolończ. c-dur Bocheriniego. 21.15 **Stockholm.** Recital śpiewaczy. 21.20 **Frankfurt.** Wesołe piosenki ludowe. 21.30 **Królewiec.** Utwory Mozarta i Beethovena. 21.50 **Budapeszt.** Muzyka lekka. 21.55 **Poste Parisien.** „Zabawy i zabawki" — koncert solistów. 22.00 **Stockholm.** Muzyka organowa. 22.00 **Medjolan.** Melodje operetk. 22.10 **Wiedeń.** „Z oper Verdiego i Wagnera". 22.20 **Kolonja.** Muzyka nocna. 22.20 **Lipsk** Występ Kwartetu Drezdeńskiego. 2230 **Wrocław.** Koncert nocny. 22.30 **Koenigswust.** „Nocna muzyczka". 22.30 **Berlin.** Młodzieńcze utwory **Beethovena.**

Wtorek, 2 lipca

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7,20 Dziennik poranny oraz Pogadanka sport.-turyst. 8,20 Program na dzień bież. 8,25—8,30 Wskazówki praktyczne. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorol. 12,05 Dziennik południowy. 12,15 Zespół St. Rachonia. W przerwie o godz. 13,00 Chwilka dla kobiet. 13,30—13,35 Z rynku pracy. 15,15 Przegląd giełdowy. 15,25 Wiadom. o eksporcie polskim. 15,30 Koncert solistów. Wyk.: L. Sztretterówna (śpiew) i S. Dobryszycka (fortep.). Akomp. prof. L. Urstein. 16,00 „Skrzynka P. K. O.". 16,15 Fr. Schubert: Kwartet G-dur Nr. 15 op. 161 w wyk. kwartetu Kolischa (płyty). 16,50 „Codzienny odcinek prozy": „Wędrówka Joanny", powieść E. Szelburg-Zarembiny. 17,00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" — „Godzina w Hiszpanji". Koncert w wyk. ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. A. Wrońskiego. Akomp. prof. L. Urstein. 18,00 Pogadanka z Wilna. 18,10 „Minuta poezji": wiersz J. Słowackiego. 18,15 „Cała Polska śpiewa" — z Krakowa. 18,30 „Skrzynka techniczna", omówi red. W. Frenkiel. 18,40 „Życie artyst. i kultur. stolicy". 18,45 Pieśni łotewskie w wyk. Marissa Vehas (tenor). 19,05 Zapowiedź programu na dzień nast. 19,15 Koncert reklamowy. 19,30 Recital z Krakowa. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 „Wiadom. rolnicze", wygł. J. Płatek. 20,10 „Mały Mozart", aud. muzyczno-słowna w oprac. Stan. Belskiego. Przy fort. J. Wysocka-Ochlewska. 20,45 Dziennik wiecz. 20,55 „Obrazki z dawnej i współczesnej Polski". 21,00 Operetka w 1 akcie ze Lwowa. 22,00 Koncert symf. (płyty). 22,30 Wiad. sport. ogólne. 22,36 Wiad. sport. lokalne. 22,40—23,30 Mała Ork. P. R. W przerwie o godz. 23,00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotniczej.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6,30 Tr. z Warszawy. 8,20 Program na dz. bież. 8,25—8,30 Wskazówki praktyczne. 11,57—13,25 Tr. z Warsz. i Krakowa. 15,15 Przegląd giełdowy. 15,25 —16,15 Tr. z Warszawy. 16,15 Wiolonczeliści (płyty). 16,50—18,30 Tr. z Warszawy, Wilna i Krakowa. 18,30 „Dr. Al. Majkowski" — odczyt z cyklu „Dawni i współcześni poeci kaszubscy", wygł. dr. Wł. Pniewski. 18,45 Pieśni w wyk. L. Borowskiej. Akomp. I. Kurpisz-Stefanowej. 19,04 Frontem do morza. 19,05 Zapowiedź programu na dz. nast. 19,15 Koncert reklamowy. 19,30—20,00 Tr. z Krakowa i Warszawy. 20,00 „Osutka i jej zwalczanie". Pogadanka rolnicza — wygł. inż. Ferchmin. 20,10—22,00 Tr. z Warszawy i Lwowa. 22,00 Suity „Peer Gynt" E. Griega (płyty). 22,30 Tr. z Warszawy. 22,36 Wiad. sport. z Pomorza. 22,40—23,30 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA

17,25 **Wiedeń.** Recital skrz. Magdy Hajos. 17,30 **Moskwa (Kom.).** Piosenki i operetka francuska — koncert solistów. 18,30 **Praga.** Pieśni Wilmera. 18,30 **Koszyce.** Solo na saksofonie. 18,50 **Budapeszt.** Recital skrzypc. 19,00 **Berlin.** Pieśni Brahmsa. 19,05 **Lipsk.** Pieśni i melodje Prus Wschodnich. 19,05 **Ryga.** Koncert orkiestrowy. 19,30 **Wiedeń.** Pieśni i arje odśp. Ardelli (tenor). 20,00 **Stockholm.** Recital wiolonczelowy. 20,05 **Bratisława.** Koncert radjoorkiestry 20,10 **Wiedeń.** „Korowód taneczny". 20,15 **Kopenhaga.** Wieczór artystyczny. 20,15 **Bukareszt.** Koncert symfoniczny. 20,15 **Sztutgart.** „Grająca tabakierka", wieczór muzyczny. 20,30 **Paris P. R. T.** Festiwal Claude Debussyego' 20,40 **Medjolan.** Muzyka XVII i XVIII wieku. 20,45 **Radio Paris.** Wieczór rozrywkowy. 21,00 **Sztutgart.** Muzyka lekka i taneczna. 21,05 **Poste Parisien.** Wyst. skrzypka Henryka Szerynga. 21,10 **Praga.** Koncert Czeskiej Ork. Filh. Dyr. Jirak. 21,55 **Rzym.** Koncert solistów. 22,10 **Wiedeń.** Recital organowy. 22,15 **Stockholm.** Muzyka lekka. 22,30 **Wrocław.** Muzyka taneczna. 22,30 **Monachjum.** Wieczór ludowy. 22,30 **Koenigswust.** „Nocna muzyczka". 22,40 **Wiedeń.** „Zemsta Nietoperza", operetka Straussa (płyty). 23,00 **Koenigswust.** „Prosimy do tańca". 23,00 **Hamburg.** Muzyka taneczna. 24,00 **Wiedeń.** Melodje wiedeńskie.

ZARZĄD MIEJSKI W KRUSZWICY

ogłasza

konkurs

na stanowisko

lekarza weterynaryjnego — inspektora Rzeźni miejskiej w Kruszwicy.

Od kandydatów wymagane jest:
1. obywatelstwo polskie,
2. dyplom lekarza weterynarji,
3. nieprzekroczony 40 rok życia.

Do powyższego stanowiska przywiązane są pobory według XI grupy pragmatyki dla urzędników samorządowych. Dozwolona jest praktyka prywatna.

Za mieszkanie służbowe opłaca się komorne w wysokości dodatku mieszkaniowego. Stanowisko do objęcia od 1 października 1935 r.

Podania wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem oraz dowodem o stosunku do obowiązku służby wojskowej należy nadesłać do Zarządu Miejskiego w Kruszwicy, w terminie do dnia 20 lipca 1935 r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

(—) Borowiak, burmistrz. 5951

OBWIESZCZENIE
o zmianie warunków licytacyjnych przymusowej sprzedaży nieruchomości Łąsko Wielkie tom II karta 58.

Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie, urzędujący w Koronowie, przy ulicy Cmentarnej nr. 7 na zasadzie art. 679 i 709 k. p. c. obwieszcza, że obwieszczenie o przymusowej sprzedaży nieruchomości z dnia 18 czerwca 1935 r. Łąsko Wielkie tom II wykaz liczba 58, której termin licytacji wyznaczono na dzień 6 sierpnia 1935 r. prostuje się o tyle, że rękojmia wynosi nie 2.729,27 zł. lecz 2.604,97 zł.

Koronowo, dnia 26 czerwca 1935 r. (5964

(—) Kantorowicz, komornik sądu grodzkiego.

Zgubiono

zgłoszenie na skład celny f-y „Pantarei" Nr. 300, które unieważnia się. 5935

Zgubioną

legitymację tymczasową na nazwisko Lajzer Majer Gumpricht unieważnia się. 5959

KONKURS
Zarząd Miejski m. Grudziądza
zaangażuje od zaraz:
1. **inżyniera względnie technika budowlanego** na stanowisko kierownika budowy Osiedla na okres 4—5 miesięcy,
2. **inżyniera względnie technika z działu robót podziemnych** na stanowisko referenta budowlanego.

Wynagrodzenie wedle grupy VIII uposażenia funkcjonarjuszy państwowych.

Wnioski z życiorysem i uwierzytelnionemi odpisami świadectw, których się nie zwraca i podaniem terminu ewtl. objęcia posady należy nadesłać do dnia 10 lipca 1935 r. 5954

Prezydent Miasta:
w z.: wiceprezydent (—) Mijal.

Numer akt: Km. 2415/35. 5963

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII Stefan Kapuściński, mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 4 lipca 1935 r.** o godz. 10,30 **w Bydgoszczy ul.** Sobieskiego nr. 6 odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z 4 stojaków do studzień lano leżazne — kompletne pompy, oszacowanych na łączną sumę zł. 800,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Zl. 166-8-K.

Bydgoszcz, dnia 28 czerwca 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. VII w Bydgoszczy.

Numer akt: 1608/33. 5962

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII Stefan Kapuściński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 lipca 1935 r. o godz. 10,30 w Bydgoszczy ul. Fredry nr. 12, odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z różnych mebli oszacowanych na łączną sumę zł. 916,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Zl. 177-8-K.

Bydgoszcz, dnia 28 czerwca 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. VII. w Bydgoszczy.



Tęskne spojrzenie pechowego wędkarza...

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 15 fen.
„ „ „ „ „ „ „ 4-łamowej . . 50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Męźnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90 — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1. Redaktor odpowiedzialny na Ciechocinek — Tadeusz Gierut, Ciechocinek, Park Główny, Czytelnia.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.